Cena numeru 5 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, WTOREK 15 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 314 (1239)

ZADANIA PARTII

w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta — wygłoszony na III Plenum KC PZPR

Sprawy, które Biuro Polityczne pragnie dziś poddać pod rozwagę III Plenum KC, dotyczą wzrostu Partii i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na drodze swego wzrostu Partia, która ma za sobą tak wiele osiągnięć, napotyka również na szereg trudności i niebezpieczeństw, które musi widzieć, aby je skutecznie przełamywać i usuwać. Partia wypełnia swe zadania w warunkach zaostrzającej się walki dwóch przeciwstawnych sobie frontów klasowych. Walka ta przenika dziś ze szczególną siłą zarówno stosunki międzynarodowe jak i całe nasze życie wewnętrzne. Wymaga ona od całej Partii, od każdego jej ogniwa i od każdego jej członka szczególnej przenikliwości i czujności.

Zagadnienie wzmocnienia czujności staje się w tych warunkach jednym z naczelnych i palących zadań. Dlatego też na zagadnieniu tym winna być skoncentrowana dziś główna uwaga obecnego Plenum KC i całej Partii.

W związku z tym sprawy, które chcemy poddać pod obrady Plenum można by ująć w następujące punkty:

1) **Wnioski wypływające z obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.**
2) **Konieczność zwiększenia czujności bojowej kadr partyjnych w związku z zaostrzeniem się form walki klasowej.**
3) **Konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy na niektórych odcinkach partyjnych i państwowych.**
4) **Ocena wewnętrznej sytuacji gospodarczej w związku z wykonaniem Planu Trzyletniego. Konieczność wzmocnienia walki z sabotażami i szkodnictwem gospodarczym.**
5) **Sprawa dalszego wzrostu Partii, zabezpieczenia jej przed grożącymi niebezpieczeństwami i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego.**

Sześciomiesięczny okres, który nas dzieli od poprzedniego Plenum, był okresem obfitującym w doniosłe wydarzenia.

Dalszy wzrost sił Związku Radzieckiego

Najbardziej ważkim faktem jest dalszy i nieustanny wzrost siły gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego, imponujący swym rozmachem, wzrost, który tak plastycznie zobrazował tow. Malenkow w swym referacie poświęconym XXXII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeciwieństwie do rozhisteryzowanej awanturniczej polityki amerykańskiej, której sprężyną jest wciąż narastający i nie dający się ukryć strach przed kryzysem — tym bardziej imponująco prezentuje się olbrzymi dorobek gospodarczy ZSRR, spokój, opanowanie i poczucie siły cechujące politykę radziecką, która wytrwale i niezmiennie dąży do utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W przeciwieństwie do olbrzymiego marnotrawstwa środków w gospodarce kapitalistycznej, do gorączkowych, bezsensownych zbrojeń i wyjaławiania w tym kierunku burżuazyjnej myśli badawczej — musi imponować olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, uruchamianie energii atomowej dla osiągnięcia niebywałego dotychczas postępu technicznego i wzrostu sił wytwórczych, realizowanie stalinowskich planów przekształcania przyrody. Dzięki temu wzrosła zarówno potęga Związku Radzieckiego, jak i jego autorytet na całym świecie.

Epokowym wydarzeniem tego okresu jest druzgocąca klęska agentury amerykańskiej w Chinach, odsłonięcie jej nicości i bankructwa oraz historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, zwycięstwo osiągnięte pod kierownictwem bohaterskiej Chińskiej Partii Komunistycznej i jej Wodza, tow. Mao-Tse-Tunga. Znaczenie tego zwycięstwa wybiega daleko poza granice Chin i ma rewolucjonizujący wpływ na wszystkie ludy kontynentu azjatyckiego.

Wydarcie Chin z orbity imperializmu pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu i wzmacnia siły obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju.

Doniosłe przeobrażenia w Niemczech

Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj w pełni docenia znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, który stoi niezłomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od Zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie.

Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSRR będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na Wschód, którym od wieków hołdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści.

Dlatego Polska tak żywotnie jest zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec w ramach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Położy ona kres tendencjom odwetowym, napastniczym i rewizjonistycznym, które hodowane są pod patronatem anglosaskim w Niemczech Zachodnich.

Dlatego tak ważne jest umacnianie stosunków przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zadaniem Partii jest:

1 wyjaśniać masom pracującym wielkie znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich, jako najpewniejszej tamy dla odwiecznych dążeń ekspansywnych na Wschód niemieckich klas posiadających, jako rękojmi bezpieczeństwa Polski od Zachodu.

2 wyjaśniać masom pracującym międzynarodową wagę przeobrażeń demokratycznych w narodzie niemieckim dla wzrostu sił antyimperialistycznych, dla dalszego rozwoju walki o utrwalenie pokoju w świecie, dla dalszego pomyślnego budownictwa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej i w Polsce.

3 wzmacniać stosunki przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak najaktywniej popierać jej walkę o zjednoczenie Niemiec i utrwalenie w nich władzy ludowej.

Oszustwo planu Marshalla

Ostatnie miesiące przyniosły całkowite zdemaskowanie zbrodniczej nacjonalistyczno-faszystowskiej kliki Tito i haniebny krach jej planów spiskowych snutych z polecenia amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odpowiedzią na to była dalsza konsolidacja polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, co stało się źródłem jeszcze jednego, gorzkiego rozczarowania amerykańskich imperialistów. A rozczarowań im nie brak, bo coraz trudniej jest ukryć mnożące się objawy kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej dotkliwe rozczarowania są udziałem t.zw. państw marshallowskich. **Dziś obnaża się już w całej pełni wielkie oszustwo, które się kryje pod maską „pomocy marshallowskiej".** Obok forsownej militaryzacji ekonomiki zachodnio-europejskiej polityka amerykańska może, jak stwierdził tow. Malenkow, oznaczać tylko jedno: **„monopoliści amerykańscy zamierzają zagarnąć całe gałęzie przemysłu w krajach Europy Zachodniej, a także kolonie krajów europejskich".**

Trudno jest wymagać, aby takie perspektywy zaciskania pętli amerykańskiej na szyjach państw europejskich budziły w tych krajach entuzjazm, tym bardziej, że na oczach wszystkich gaśnie jak świeca ich suwerenność gospodarcza i polityczna i coraz dotkliwiej daje się we znaki dyktat amerykański.

NIC DZIWNEGO, ŻE W TYCH WARUNKACH ROSNĄ TARCIA I PRZECIWIEŃSTWA MIĘDZY PAŃSTWAMI KAPITALISTYCZNYMI.

Potężny ruch pokoju

Na tym gruncie olbrzymiego rozmachu nabiera masowy ruch obrońców pokoju, który skupia setki milionów we froncie pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Awanturnicza i agresywna polityka podżegaczy wojennych, której przewodzi imperializm amerykański, budzi na całym świecie rosnące protesty i oburzenie milionów ludzi pracy oraz wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury. Tego potężnego ruchu nie są w stanie zahamować usilne próby hierarchii kościelnej zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych i autorytetu papieża — jako atutu w walce z ruchem antyimperialistycznym.

Czego uczą nas wydarzenia ostatniego półrocza na arenie międzynarodowej?

1 przekonują nas przede wszystkim o słuszności oceny rozwoju wydarzeń, opartej na nauce marksizmu-leninizmu, umacniają w nas wiarę w słuszność obranej przez nas drogi.

2 przekonują nas o rosnącej przewadze sił pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego, o rosnącej ofensywności obozu pokoju, który potrafi utrwalić pokój i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunikat Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 11 — 13 bm. obradowało w Warszawie Plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy udziale aktywu centralnego.

Na porządku dziennym Plenum stały następujące sprawy:

1 **Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.**

2 **Sprawy organizacyjne. W dyskusji w toku obrad Plenum wzięli udział:**

tow. tow.: Spychalski Marian, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, Kozłowska Helena, Tokarski Julian, Wojas Paweł, Finkelsztein Julian, Minor Marian, Łapot Stanisław, Dworakowski Władysław, Strzelecki Ryszard, Ptasiński Jan, Kliszko Zenon, Staszewski Stefan, Jarosiński Witold, Cyrankiewicz Józef, Zambrowski Roman, Jędrychowski Stefan, Gomułka Władysław, Minc Hilary, Siekierska Jadwiga, Jabłoński Henryk, Mijal Kazimierz, Olszewski Józef, Tręblińska Magdalena, Skoniecki Czesław, Hochfeld Julian, Jóźwiak Franciszek, Witaszewski Kazimierz, Werfel Roman, Morawski Jerzy, Ochab Edward, Szafrański Henryk, Zawadzki Aleksander, Loga-Sowiński Ignacy, Konopka Witold, Werblan Andrzej, Radkiewicz Stanisław, Lange Oskar, Zarzycki Janusz, Lewikowski Wacław, Moczar Mieczysław, Czerwiński Marian, Domagała Czesław, Szwalbe Stanisław, Jarosiewicz Piotr.

Dyskusje podsumował tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło jednogłośnie następujące uchwały:

I

Komitet Centralny PZPR poleca Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego, przyjąć referat tow. Bieruta, jako wytyczne w pracy Partii w dziedzinie wzmożenia czujności rewolucyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego Partii.

Jednocześnie Plenum Komitetu Centralnego poleca Biuru Organizacyjnemu Komitetu Centralnego podjęcie właściwych uchwał organizacyjnych dla realizacji wytycznych referatu tow. Bieruta.

II

Zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawieniu szkód wyrządzonych Partii przez odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agentury, ani w przezwyciężeniu tego odchylenia na drodze rzetelnej, partyjnej samokrytyki,

zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko uchylali się od udzielenia pomocy Partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agentury, która wcisnęła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji,

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. tow. Gomułkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

III

Zważywszy, że tow. Spychalski, jak to wykazały fakty ujawnione w ostatnim czasie, w swojej działalności partyjnej i państwowej, zarówno w okresie okupacji jak i po wyzwoleniu, przejawiał karygodną, wynikającą z fałszywej, oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agentury działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów,

zważywszy, że tow. Spychalski nie dopomógł Partii w ujawnieniu tej wrogiej agentury we właściwym czasie, Komitet Centralny postanawia usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Komitet Centralny PZPR postanowił jednomyślnie dokooptować do swego składu Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz dokooptować na zastępców członków KC tow. tow. Granas Romanę, Jarosińskiego Witolda i Krajewskiego Michała.

W trzecim dniu obrad na Plenum przybył, goszczący w Polsce, członek Biura Politycznego KPF, wybitny przywódca francuskiej klasy robotniczej i zasłużony działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Marcel Cachin. Tow. Cachin, którego zebrani przywitali śpiewem „Międzynarodówki", przekazał w serdecznym przemówieniu pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Wobec ustąpienia inż. Mariana Spychalskiego ze stanowiska ministra budownictwa, kierownictwo Ministerstwem na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent R.P. powierzył wiceministrowi Romanowi Piotrowskiemu.

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

3 uczą nas internacjonalizmu w najgłębszym znaczeniu tego słowa, uczą nas głębokiej solidarności interesów wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludów miłujących pokój. Równocześnie zaś wydarzenia te niweczą głęboko zakorzenioną jeszcze zaściankowość i ciasnotę horyzontów.

4 uczą rozumieć wagę i nową treść naszej przyjaźni i sojuszu z ZSRR, znaczenia naszych braterskich stosunków, które znajdują potwierdzenie w tysiącznych faktach, a ostatnio tak piękny znalazły wyraz w powrocie tow. Marszałka Rokossowskiego do Polski.

Jakiż jest najogólniejszy bilans tych wydarzeń?

Wzrost sił obozu pokoju i umocnienie się bezpieczeństwa Polski, nienaruszalności naszych granic.

Jakiż wniosek się z tego nasuwa?

ZWIĘKSZYĆ UDZIAŁ POLSKI W WALCE O POKÓJ, JESZCZE MOCNIEJ ROZKOŁYSAĆ W POLSCE RUCH OBROŃCÓW POKOJU — JESZCZE SZERZEJ MOBILIZOWAĆ MASY LUDOWE DO WALKI O POKÓJ, JESZCZE ENERGICZNIEJ DEMASKOWAĆ AWANTURNICZĄ POLITYKĘ PODŻEGACZY WOJENNYCH I IDĄCEGO IM W SUKURS WATYKANU. ANI NA CHWILĘ NIE USTAWAĆ W PRACY NAD MONTOWANIEM NAJSZERSZEGO FRONTU OBROŃCÓW POKOJU. WCIĄGAĆ DO TEGO FRONTU MASY KOBIECE, MŁODZIEŻ, INTELIGENCJĘ, USPRAWNIĆ METODY PROPAGANDY W TEJ DZIEDZINIE, MOBILIZOWAĆ DO WALKI O POKÓJ MILIONOWE MASY CHŁOPSTWA.

Przeciwieństwa w obozie imperializmu

Awanturnicza i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego prowadzi coraz wyraźniej do dalszego pogłębienia przeciwieństw systemu gospodarki kapitalistycznej. Kraje europejskie, włączone w obrożę t. zw. „planu Marshalla" już obecnie odczuwają na sobie skutki rabunkowej „pomocy" Stanów Zjednoczonych. „Pomoc" ta spycha bezwzględnie w dół stopę życiową mas ludowych przy pomocy zamaskowanej grabieży w formie dewaluacji pieniądza krajów marshallowskich w stosunku do dolara. Za forsowane przez trusty amerykańskie dostawy broni i wszelkie potrzebne i niepotrzebne produkty przymusowego importu ze Stanów Zjednoczonych, kraje marshallowskie muszą przyjmować na siebie haracz nie tylko w formie dyskryminacji swych walut. Ich zależność ekonomiczna i finansowa jest tylko wyrazem wielostronnego jarzma zależności polityczno-gospodarczej, która przekształca te kraje w zbiorowego wasala Stanów Zjednoczonych.

Kosmopolityzm imperialistyczny przekształca się nieubłaganie z błyskotliwej teorii i propagandy w ponurą praktykę dyktatury USA. Narzucane z góry przez dyktat amerykański całkowite podporządkowanie ekonomiki poszczególnych krajów marshallowskich interesom Stanów Zjednoczonych, musi prowadzić do wyjałowienia i przekreślenia suwerenności państwowej narodów zachodnio-europejskich. Coraz cyniczniejsze i coraz bardziej bezapelacyjne „zalecenia" przedstawiciela USA — oto dominujący już dziś nad życiem tych narodów brutalny nakaz, określający szczątkową i zanikającą już całkowicie samodzielność polityczną i gospodarczą „Zjednoczonej" Europy kapitalistycznej. Ale cała ta chytra polityka imperialistyczna nie jest w stanie zahamować narastających elementów depresji gospodarczej, która występuje coraz wyraźniej w całym świecie kapitalistycznym, ogarniając nieuchronnie główną twierdzę imperializmu — Stany Zjednoczone.

DALSZE OGRANICZANIE STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH, WZROST BEZROBOCIA I DROŻYZNY, OBCINANIE PRAW POLITYCZNYCH I SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ, CORAZ BARDZIEJ WYUZDANE ATAKI ZWASALIZOWANYCH RZĄDÓW SOCJAL-IMPERIALISTYCZNYCH CZY CHADECKICH NA PARTIE KOMUNISTYCZNE I RUCH ROBOTNICZY — MUSZĄ NIEUNIKNIENIE POTĘGOWAĆ ROZGORYCZENIE MAS, POGŁĘBIAĆ PRZECIWIEŃSTWA SPOŁECZNE I ZAOSTRZAĆ FORMY WALKI KLASOWEJ.

Wroga dywersja w ruchu robotniczym

Polityczny aparat imperializmu musi szukać gorączkowo nowych form nacisku, musi sięgać do coraz bardziej wyuzdanych metod oszustwa, stosować coraz perfidniejsze sposoby rozsadzania i osłabiania ruchu wyzwoleńczego mas pracujących. **Bankructwo ideologiczne partii socjaldemokratycznych jest naturalnym skutkiem obnażania się ich zdradzieckiej postawy już nie tylko kapitulanckiej, lecz wręcz służalczej wobec oligarchii finansowej. Przekupstwo i zdrada starych oportunistycznych przywódców socjaldemokratycznych,** nasadzanych przez burżuazję na fotelach premierów i ministrów, nie są już dość skutecznym środkiem rozładowywania nastrojów oporu w masach robotniczych. Oportunizm jako nurt polityczny odpowiadający nastrojom podkupywanej i podkarmianej przez imperializm warstwy t. zw. „arystokracji robotniczej" traci swą bazę społeczną pod działaniem coraz cięższych skutków ogólnego kryzysu kapitalizmu. Świadczy o tym permanentny kryzys, który przeżywa SFIO we Francji oraz saragatowcy we Włoszech. Świadczą o tym postępy idei jednolitofrontowej we włoskiej partii socjalistycznej.

Nie zmienią też tego obrazu oszukańcze manewry przywódców Labour Party, którzy rozpaczliwie szukają wyjścia ze sprzeczności, w które się uwikłali, wpychając coraz bardziej Anglię w pęta amerykańskiej niewoli.

W tych warunkach polityczno-ideologiczne środki działania muszą więc coraz silniej splatać się z działaniem aparatu policyjnej dywersji w metodach nacisku na ruch robotniczy, z żerowaniem na wszelkich wahaniach politycznych z wekslowaniem na manowce różnych nurtów przy pomocy agentury.

Zwłaszcza w momentach zaostrzania się walki klasowej aparaty policyjne państw kapitalistycznych usiłowały od dawna wpychać do organizacji robotniczych i partyj rewolucyjnych swoje głęboko zakonspirowane agentury. **Metoda rozsadzania od wewnątrz organizacji rewolucyjnych przy pomocy nasłanych do tych organizacji prowokatorów jest dobrze znana w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Piłsudczyzna i sanacja w Polsce usiłowały udoskonalić system wtyczek policyjnych do KPP oraz do radykalnych organizacji demokratycznych i ludowych przez intensywny werbunek prowokatorów i agentów nie tylko z zadaniami szpiegowskimi. Sanacyjna „dwójka" wespół z „defensywą" specjalizowały swoje agentury policyjne w dywersji i prowokacji politycznej, t. zn. w metodach inspirowania przez najwytrawniejszych agentów przenikających do instancji kierowniczych takich posunięć, które osłabiały ruch rewolucyjny.**

Mamy w dziejach KPP wstrząsające swą iście zbrodniczą i machiawelską perfidią przykłady prowokatorów, którzy na przestrzeni kilkunastu lat wyrządzali niepowetowane szkody ruchowi rewolucyjnemu. Ostatnio zdołaliśmy odkryć nowe wątki tych prowokacyjnych nici.

* * *

Historia ruchu rewolucyjnego wykazała, że **szczególnie pomyślną atmosferą i korzystną glebą dla przenikania do ruchu robotniczego agentur dywersji policyjno-szpiegowskiej i prowokacji politycznej była działalność frakcyjna na płaszczyźnie odchyleń od marksistowsko-leninowskiej linii partyjnej.** Odszczepieństwo trockistów, zinowjewowców i bucharinowców stworzyło w latach 1935—37 podatny grunt dla wciskania się agentur dywersyjno-szpiegowskich w poszczególne ogniwa państwowego i partyjnego aparatu ZSRR. Blok trockistowsko-zinowjewowski, który rozpoczął swą akcję pod flagą opozycji politycznej i ideologicznej, stał się szybko bazą działania wszelkich elementów wrogich partii i sam nasycany agentami z kolei przekształcił się w agenturę obcych wywiadów, w zakonspirowaną siatkę dywersji politycznej, kierowanej przez imperialistyczne ośrodki policyjno-szpiegowskie.

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNA I BOLSZEWICKA PRZENIKLIWOŚĆ WKP(b) ROZBIŁA DOSZCZĘTNIE TĘ WROGĄ DYWERSJĘ I ŻELAZNĄ MIOTŁĄ WYCZYŚCIŁA APARAT PARTYJNY I PAŃSTWOWY Z SZAJKI ZDRAJCÓW I AGENTÓW OBCEGO WYWIADU, USIŁUJĄCYCH DZIAŁAĆ POD MASKĄ OPOZYCJI POLITYCZNO-IDEOLOGICZNEJ.

Agentura titowska — wielką dywersją imperialistów

W chwili obecnej jesteśmy świadkami nowej, na wielką skalę zamierzonej dywersji politycznej w obozie antyimperialistycznym.

Oparciem dla tej dywersji jest agentura titowska, złożona z szajki prowokatorów i agentów policyjnych, werbowanych w okresie zaostrzających się walk klasowych przed wojną i na fali rozwijającej się walki narodowo-wyzwoleńczej w okresie wojny.

PROCES RAJKA ODSŁONIŁ PONURE KULISY TEJ AKCJI.

Działająca w Jugosławii dywersyjna agentura titowska utworzyła się w szczególnych warunkach. Opanowała ona ster władzy państwowej i **występuje jeszcze dziś pod maską pseudo-socjalistycznego budownictwa, usiłuje nadal oszukiwać bohaterski naród jugosłowiański, szermując zakłamaną frazeologią i powierzchownymi symbolami.** Aby cel swój osiągnąć — klika Tito - Rankowicza niszczyła od lat planowo, choć niepostrzeżenie partię komunistyczną, aż ją uczyniła bezwolnym narzędziem w rękach policyjnego aparatu Rankowicza.

Bez partii proletariackiej, opartej na zasadach leninowskich, nie ma podstawowej siły zabezpieczającej hegemonię klasy robotniczej. Bez partii rewolucyjnej klasa robotnicza jest bezbronna. Nie tylko nie może budować socjalizmu, ale nie może zrealizować nawet podstawowego warunku umożliwiającego wejście na tę drogę: NIE MOŻE PRZYSTĄPIĆ DO WALKI O ZDOBYCIE WŁADZY.

Władza kliki titowskiej jest władzą antyludową, ponieważ u steru tej władzy stoją zdrajcy i prowokatorzy, od dawna zwerbowani przez imperialistów. **Zaprzedaje ona interesy ludu pracującego i narodów Jugosławii, ich niepodległość, a ponadto usiłuje podważyć od wewnątrz władzę ludową w innych krajach i wnieść rozbicie do obozu antyimperialistycznego.**

Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy, przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo **istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale to, kto nacjonalizuje i dla kogo.**

Istotne jest to, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjonalizowanej gospodarki, **istotny więc jest problem władzy.** Władza w ręku kliki i w dodatku kliki, na której czele stoją prowokatorzy, zwerbowani przez imperialistów i gotowi wykonywać ich zlecenia, przekreśla pozytywną treść wszelkich przeobrażeń społecznych, które obracają się wtedy przeciwko ludowi. Znacjonalizowana gospodarka staje się wtedy dogodnym terenem grabieży imperialistycznej. **Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że dywersyjno-prowokatorska agentura imperialistyczna w Jugosławii czyni i czynić będzie wszystko, aby oddać ten kraj na żerowisko imperializmowi anglo-amerykańskiemu.**

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNA I PRZENIKLIWOŚĆ WKP(b) ZDEMASKOWAŁA W PORĘ KLIKĘ TITOWSKĄ JAKO WROGI TWÓR IDEOLOGICZNY. Proces budapeszteński ujawnił jej policyjno-szpiegowskie powiązania i zdemaskował ją jako szajkę prowokatorów i agentów imperialistycznych, szykujących zbrodniczy spisek w celu obalenia władzy ludowej na Węgrzech. Niewątpliwie wcześniej czy później klasa robotnicza Jugosławii zdoła odbudować, wbrew terrorowi kliki titowskiej, swą partię komunistyczną i wydrze w walce rewolucyjnej władzę polityczną z rąk bandy zdrajców, szpiegów i dywersantów. Przewidując tę groźbę szajka titowska usiłuje atakować ideologię klasy robotniczej, podważyć w świadomości mas zasady nauki marksistowsko-leninowskiej, zaszczepić masom pracującym Jugosławii nastroje i poglądy nacjonalistyczne i faszystowskie, szczuje najbardziej zacofane elementy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Titowska agentura imperialistyczna powtarza starą metodę agentury trockistowskiej, **próbując występować pod maską polityczno-ideologiczną.**

Rozbicie lub zniszczenie partii proletariackiej drogą prowokacji i agentury dywersyjno-szpiegowskiej oraz próby podważania ideologii marksistowsko-leninowskiej — oto cele, jakie stawiał sobie imperializm w walce z ruchem robotniczym, kiedy doszedł do wniosku, **że w otwartej walce ruchu robotniczego nie zniszczy.** Rolę agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym pełniły **partie socjaldemokratyczne, które rozbijały jedność klasy robotniczej i przeciwstawiały rewolucyjnej ideologii marksistowskiej oportunizm, ugodę, wyrzeczenie się walki klasowej.**

Zdemaskowanie agentury titowskiej

Dziś partie socjaldemokratyczne nie są już wystarczającą transmisją ideologiczną w walce z marksizmem-leninizmem nawet w krajach kapitalistycznych. Tym się tłumaczy między innymi poparcie przez imperializm titoizmu jako dywersji politycznej na terenie międzynarodowym i jego zaktywizowanie jako nowej próby oszustwa ideologicznego w walce z marksizmem i partiami komunistycznymi na platformie antysowieckiej. Jednakże w świetle faktów, które ujawnił proces Rajka, oraz postępującej konsolidacji politycznej w krajach demokracji ludowej, NIE UDA SIĘ AGENTURZE TITOWSKIEJ ODEGRAĆ TEJ ROLI. Rzekomo ideologiczne podłoże działania zwykłych prowokatorów policyjnych, dywersantów i morderców w Jugosławii, operujących frazesami nacjonalistycznymi, **ZOSTAŁO ZDEMASKOWANE PUBLICZNIE W PROCESIE WĘGIERSKICH AGENTÓW KLIKI TITOWSKIEJ. Zostało ono zdemaskowane i na terenie międzynarodowym przez zaciekłe posunięcia samych imperialistów, którzy wprowadzając agenturę jugosłowiańską do Rady Bezpieczeństwa jako swoją ekspozyturę, ujawnili również na forum ONZ jej rzeczywiste oblicze — oblicze agentury anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych dla walki z obozem antyimperialistycznym.**

* * *

Z przykładu jugosłowiańskiego wynika konieczność zwiększenia czujności wobec prowokacyjnych posunięć i akcji dywersyjnej imperializmu zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w polityce wewnętrznej krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentur imperialistycznych stały się dziś jednym z głównych środków i zakusów wroga w jego dążeniu do obalenia władzy ludowej. Dlatego dwulicowość i perfidne maskowanie się przed Partią stało się tak częstą metodą wroga. Czy zdają sobie z tego dostatecznie sprawę kierownicy naszych organizacyj partyjnych, naszych instytucyj państwowych, naszego aparatu gospodarczego? Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agentur imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?

Otóż należy stwierdzić, że **nastroje samouspokojenia i lekkomyślnej beztroski — jeśli nie znajdują wyrazu w bezpośrednich wypowiedziach, to niewątpliwie ciążą na praktycznej postawie poważnej liczby towarzyszy, którym Partia powierzyła odpowiedzialne zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy — na długo jeszcze przed procesem węgierskim — kierownictwo partyjne zajmowało się sprawdzeniem niektórych najważniejszych odcinków naszego aparatu państwowego. Okazało się, że brak czujności i odporności na niezawsze dobre wpływy otaczającego środowiska są często aż zatrważające. Gdzie indziej jest częstokroć pod tym względem — jeśli nie gorzej, to nie lepiej. Wygodnictwo, dygnitarskie narowy, nieczułość na kłopoty i troski prostego człowieka, wszystkie te objawy, które dają się zaobserwować u niektórych towarzyszy, — przyczyniają się do tych nastrojów beztroski.**

JAKIEJŻE CZUJNOŚCI MOŻNA WYMAGAĆ OD NICH PRZY TAKICH NASTROJACH I POSTAWIE?

Samoupojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumialstwo, bufonada, niedostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wrogą działalność, — cechy te, rodzące się, niestety, nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytężona działalność wroga. Wprost przeciwnie — NASTROJE TAKIE WYTWARZAJĄ OPORTUNISTYCZNĄ NIEFRASOBLIWOŚĆ POLITYCZNĄ, KTÓRA SPRAWIA, ŻE NIE DOSTRZEGAJĄC TWARZĄ W TWARZ GŁĘBOKO ZAMASKOWANEGO WROGA, ULEGA SIĘ ZŁUDZENIU, ŻE GO W OGÓLE NIE MA. Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, tzn. z zatraceniem odporności w walce klasowej.

DLATEGO TEŻ PARTIA NASZA MUSI SIĘ POWAŻNIE ZAJĄĆ TYM ZAGADNIENIEM, ABY NIE PRZEROSŁO ONO W GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO, KTÓRE MOŻE W KONSEKWENCJI ZAHAMOWAĆ NASZ DALSZY MARSZ NAPRZÓD, BO DZISIAJ JUŻ DAJE SIĘ ONO WE ZNAKI.

Fakty zbrodniczej dywersji agentur imperialistycznych, ujawnione w procesie Rajka, posiadają charakter ogólny, międzynarodowy i już z tego chociażby względu nie powinny być zlekceważone.

Niebezpieczeństwo dywersji

Jednakże wystarczy zanalizować nieco wnikliwiej nasze specyficzne polskie warunki, aby dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo dywersji szpiegowskiej, sabotażowej, spiskowej, terrorystycznej i wszelkiej innej ma u nas — zarówno objektywnie jak i subjektywnie — podłoże głębsze niż gdzie indziej. Objektywną glebą jest fakt wchłonięcia przez nasz aparat państwowy dużego liczebnie bagażu starych, nawet kierowniczych kadr urzędniczych. Nie ulega również wątpliwości, że znajdujące się poza krajem ekspozytury polityczne odsuniętych od władzy szczątków polskich klas posiadających są bez porównania liczniejsze, aktywniejsze i silniej sprzęgnięte z dywersyjno-szpiegowskimi aparatami anglo-amerykańskiego imperializmu. Stare kadry wytrawnych „dwójkarzy" sanacyjnych, informatorów, konfidentów i szpicli z osławionej defensywy nie tylko nie zostały wymiecione poza burtę naszego życia społecznego, ale rozlały się szeroko po kraju i nawet zaopatrzyły dość skwapliwie w legitymacje organizacji demokratycznych, nie wyłączając, niestety, i naszej Partii. W ciągu ostatniego okresu nasze organy bezpieczeństwa **wyłowiły pewną, dość znaczną liczbę tych typów, ale ileż ich jeszcze tkwi pod zmienionymi nazwiskami i dobrze zamaskowanym przykryciem, służąc gorliwie obcym wywiadom swymi kunsztownymi kwalifikacjami.**

Wreszcie dziś już istnieją niezbite dowody, że kierownicze i średnie kadry podziemnych organizacyj reakcyjnych w okresie okupacji hitlerowskiej szeroko współdziałały z najeźdźcą w walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym organizowanym przez PPR i Gwardię Ludową.

W tej walce z podziemnym ruchem ludowym tworzyły one szeroką sieć organizacyjną, której głównym celem była dywersja, wywiad i terror w stosunku do działaczy PPR i AL, niszczenie tych organizacji wspólnie z okupantem. Cała ta wyspecjalizowana w akcji dywersyjno-szpiegowskiej kadrowa armia podziemna przekształciła się następnie w ośrodki dowodzące akcją zbrojną band, skierowaną przeciwko władzy ludowej.

W tej zdradzieckiej i zbrodniczej, kainowej dywersji elementy reakcyjne były wspierane zarówno przez okupanta jak i przez anglosaskich „sojuszników", którzy na przestrzeni całego okresu wojny organizowali specjalne szkoły dla dywersantów, wywiadowców i dowódców akcji, która miała ich zabezpieczyć przed zwycięstwem władzy ludowej w Polsce.

W oparciu właśnie o te liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i zagranicą trwa do dziś dnia intensywne organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno-szpiegowskiej i spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. **Muszą sobie z tego zdawać sprawę nie tylko towarzysze kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale i cała Partia gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom.**

Metody i formy akcji dywersyjno-szpiegowskiej

Myślę, że będzie rzeczą celową przytoczenie szeregu przykładów, ilustrujących metody i formy akcji dywersyjno-szpiegowskiej i terrorystycznej, zmierzającej do sparaliżowania lub rozbicia walki wyzwoleńczej mas pracujących w Polsce przez zadanie odpowiednich ciosów Partii, która tą walką kierowała.

Warto przypomnieć, że jeszcze na długo przed wojną światową istniało daleko idące porozumienie sanacyjnego aparatu, prowadzącego akcję antykomunistyczną z podobnymi aparatami państw faszystowskich.

W walce z ruchem robotniczym znikały odrębności państwowe rządów faszystowskich, współdziałanie międzynarodowe aparatów policyjnych nosiło pod tym względem cechy wybitnie kosmopolityczne. Polscy „dwójkarze" kształcili w swym mistrzowskim fachu hitlerowców i odwrotnie. Międzynarodówka policyjna dzieliła się doświadczeniami, a wynalazczość w dziedzinie prowokacji politycznej wolna była od wszelkich ograniczeń patentowych. **Proces Rajka na Węgrzech najjaskrawiej odsłonił metody działania tych powiązań międzynarodowej sieci policyjno-szpiegowskiej i dywersyjnej**

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

obliczonej na daleką metę. Ale nasze własne polskie doświadczenia są pod tym względem nie mniej wymowne.

Wiemy dzisiaj, jak nikczemną rolę odegrała agentura peowiacko-piłsudczykowska w polskim ruchu robotniczym, jak wykonywała najbrudniejszą robotę prowokatorską w służbie rządów obszarniczo-kapitalistycznych, w służbie worków pieniężnych oligarchii finansowej.

Ale czy tylko w służbie rodzimej burżuazji i jej interesów?

DZIŚ DYSPONUJEMY JUŻ BOGATYM MATERIAŁEM DOWODOWYM ŚWIADCZĄCYM NIEZBICIE O TYM, ŻE CZOŁOWI PRZYWÓDCY SANACJI ROZPOCZYNALI SWĄ KARIERĘ JAKO PŁATNI AGENCI AUSTRIACKIEGO WYWIADU I WYKONAWCY JEGO ZLECEŃ.

Od tej roli już nie odstąpili, zmieniając tylko mocodawców.

Nic więc dziwnego, że ich pogrobowcy z „dwójki" poszli na służbę wywiadu hitlerowskiego, a dziś liżą buty swych amerykańskich mocodawców, nic dziwnego, że całą swą bezsilną nienawiść zwracają przeciw Polsce Ludowej, przeciw wyzwolonemu narodowi.

Gdy zaostrzająca się walka klasowa przerastała w formę masowych starć rewolucyjnych, faszystowskie aparaty policyjno-szpiegowskie podejmowały wzmożone wysiłki, by wcisnąć swe agentury do walczących organizacji. Wykorzystywały one każde osłabienie czujności dowództwa, kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił dla wzmocnienia walki.

Prowokacje w KPP, w MOPR-ze w KZMP, w radykalnym ruchu ludowym wzmagały się w okresach wzrostu fali walk masowych. Znany prowokator. b. poseł Niezależnej Partii Chłopskiej, Sylwester Wojewódzki ,wcisnął się do KPP na fali masowego rewolucyjnego ruchu chłopskiego.

Podobnie było w okresie wojny domowej w Hiszpanii, gdy na pomoc walczącej z agresją faszystowską republice demokratycznej śpieszyły szeregi najofiarniejszych bojowników ze wszystkich krajów Europy. Wciskały się wówczas do Ochotniczych Brygad Międzynarodowych również liczne agentury imperialistycznych ośrodków policyjnych w celach szpiegowskich lub dla łatwiejszego następnie przeniknięcia—w nimbie bohaterów — do organizacji komunistycznych poszczególnych krajów niosących pomoc Republice Hiszpańskiej. Tak też było w Jugosławii. Polska „dwójka" w porozumieniu z defensywą wysłała wówczas grupę kilkunastu swych agentów z zadaniem wciśnięcia się w szeregi „dąbrowszczaków".

FAKTEM JEST, ŻE PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO PPR TOWARZYSZ NOWOTKO ZAMORDOWANY ZOSTAŁ PRZEZ PROWOKATORA NASŁANEGO DO PARTII PRZEZ „DWÓJKĘ".

Jeszcze przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej „dwójka" sanacyjna nastawiała się na zorganizowanie wespół z Niemcami hitlerowskimi i pod ich komendą szerszej sieci agenturalnej wywiadu antyradzieckiego. Podporządkowanie „dwójki" wywiadowi hitlerowskiemu posunęło się w latach 1935 — 1939 znacznie naprzód. Więzy zerwane w r. 1939 zostały szybko nawiązane i znów bazą stosunków stała się wspólna akcja przeciw lewicy rewolucyjnej w Polsce i przeciw Związkowi Radzieckiemu. „Dwójkarze" wraz z Abwehrą (kontrwywiad wojskowy) i Gestapo podjęli zgodnie ze swą tradycją — **akcję zorganizowania sieci agenturalnej wewnątrz tworzących się podziemnych organizacji lewicowych, w celu ich niszczenia lub opanowania.**

Oportunistyczna niefrasobliwość

Ślepota i niewybaczalna oportunistyczna niefrasobliwość polityczna występuje niezwykle jaskrawo w stosunku naszych tt. wypełniających odpowiedzialne zadania w **Partii do grupy starych „dwójkarzy" z Jaroszewiczem i Lechowiczem na czele.**

Grupa ta, działająca od szeregu lat i przenikająca również do KPP, **postawiła sobie za cel wcisnąć się w celach dywersyjno-szpiegowskich do organizacji marksistowskich, a więc do PPR i „Gwardii Ludowej".** Dla tego celu stworzyli oni jeszcze w 1940 r. grupę p. n. KIS i zabiegali o powiązanie z paroma grupami podziemnymi, które, połączywszy się, utworzyły w **r. 1941 ZWW. Ten ostatni wszedł w skład PPR z chwilą jej powstania. Grupa KIS usiłowała naprzód dość obcesowo narzucić swoje kierownictwo akcją wojskową. planowaną przez ZWW. Gdy jednak zbyt natarczywe wystąpienie jej przedstawiciela, którym był Jaroszewicz nie wywarło dobrego wrażenia, zmieniła taktykę i poczęła wsączać się bardziej ostrożnie. Wprowadzającym początkowo był jeden z członków ZWW, który dziś nie żyje. Cieszył się wówczas zaufaniem naszych tt. więc poprzez wspomnianego członka ZWW, a następnie na podstawie wzajemnych rekomendacji cała grupa „dwójkarzy" znalazła się bądź w GL, bądź w PPR, bądź wreszcie na odpowiedzialnych stanowiskach w wydziale informacji GL. Nikomu nie przychodziło do głowy sprawdzać tych ludzi, czy kontrolować ich powiązania, kontakty, stosunki. Wiedziano o nich, że przed wojną cieszyli się dużym zaufaniem władz sanacyjnych i zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie przemysłu zbrojeniowego, obsadzanego z reguły zakwalifikowanymi przez „dwójkę" ludźmi. Wiedziano, że działają po obu stronach barykady klasowej, korzystając z dużego zaufania delegatury, która powierzała im kierownictwo podziemną organizacją władz bezpieczeństwa.**

Teza, wysunięta przez samych prowokatorów o czystości ich intencji i strzępy rzucanych przez nich informacji przyjęte zostały za nieodparty dowód ich rzetelności politycznej i nikt już potem, ani w czasie okupacji, ani po wyzwoleniu — **nie uważał za potrzebne sprawdzić przeszłości tych ludzi i ich działalności.** Tego zlekceważenia elementarnych nakazów czujności politycznej nie można położyć na karb przeszkód obiektywnych w warunkach okupacji, gdyż wprowadzono ich do najbardziej czułych i poufnych ogniw organizacji konspiracyjnej, gdzie kontrola ludzi powinna być szczególnie wnikliwa. Jednakże obowiązek ten zlekceważono nie tylko wówczas, ale i w warunkach, w których odpadały wszelkie trudności kontroli, mianowicie po wyzwoleniu.

Były do tego okazje wprost nieuniknione, konieczne — wówczas, gdy dokonywało się oceny pracy tych ludzi za okres okupacyjny, gdy nadawało się im stopnie wojskowe jako uznanie dla ich rzekomo wyjątkowych zasług, gdy powierzało się im odpowiedzialne stanowiska. Zlekceważono i ten elementarny obowiązek. Oto do czego dochodziła u nas niefrasobliwość polityczna, lub co gorsze, pojednawczy, zgniło-liberalny stosunek do b. „dwójkarzy" A mieliśmy już przecież aparaty, powołane dla sprawdzania ludzi—mieliśmy wydziały personalne w KC, w wojsku, w ministerstwach. Na czele tych wydziałów stali odpowiedzialni ludzie, członkowie KC, starzy i — mogący się wylegitymować pewnym doświadczeniem —działacze partyjni.

Ale aparaty te obsadzały stanowiska w taki sposób, że ich kierownicy nie żądali albo też po prostu nie czytali życiorysów i danych personalnych, dotyczących kandydatów. **Panował w naszych aparatach personalnych osobliwy styl pracy, a styl pracy narzucała postawa polityczna, a postawa ta była do gruntu oportunistyczna. Oto gdzie leżą korzenie naszej niefrasobliwości politycznej, naszej ślepoty, często bezgranicznej naiwności.**

Kto był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za ten stan rzeczy?

Tow. Spychalski jako szef wydziału informacyjnego GL a potem AL.

Tow. Gomułka jako sekretarz Partii, z którym tow. Spychalski uzgadniał swe posunięcia, sam obsadził MZO wieloma ludźmi tego typu.

Tow. Kliszko, który kierował polityką personalną Partii od wyzwolenia do września ub. r.

Oportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła owego stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przystrajanie się w nimb bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczonej wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego. Zdaję sobie sprawę, że używam słów ciężkich i bolesnych. Ale jakichże innych słów można użyć dla określenia stylu pracy, który pozwalał na posunięcia, których przykłady przytoczą: pozytywną ocenę pracy w okresie okupacji, a na jej zasadzie stopnie wojskowe zamaskowanym „dwójkarzom", dywersantom, prowokatorom i szpiegom nadawało się jednoosobowo, bez porozumienia z Partią, — dotyczy to Lechowicza, Jaroszewicza i grupy innych, zdemaskowanych w ostatnim czasie „dwójkarzy".

Wieloletni dygnitarz policji sanacyjnej dostał się na odpowiedzialne stanowisko w MO na podstawie grzecznościowych referencji, które wystarczyły tow. Kliszce, ówczesnemu kierownikowi wydziału personalnego KC — **na wydanie skierowania Wydziału Personalnego na to stanowisko.**

Na stanowisko wiceministra Ziem Odzyskanych dostał się niejaki **Dubiel.** Od dłuższego czasu nadchodziły sygnały, wskazujące na to, że **Dubiel był w okresie okupacji zdrajcą.** Fakt ten potwierdziły zeznania byłego szefa gestapo Heinemeira, złożone po jego osadzeniu w więzieniu w Polsce. **Sygnały te były zignorowane przez tow. Gomułkę, a zeznania szefa gestapo zakwestionował on dla błahych szczegółów. Dubiel przyznał się do ohydnej zdrady, która kosztowała życie wielu naszych najcenniejszych towarzyszy.**

Jak określić styl pracy, który pozwalał tego typu zdrajcy zajmować odpowiedzialne stanowisko i to nawet wówczas gdy nadeszły materiały o jego zdradzie. Styl pracy, który pozwalał na to, aby zaniechać całej sprawy, gdy tylko zrodziła się wątpliwość, czy jakiś szczegół w tych materiałach zgadza się, nie czyniąc nic, aby sprawdzić, czy sama ta wątpliwość jest uzasadniona.

Jak wytłumaczyć tego rodzaju fakty? Nie małą rolę odgrywał tu ciasny praktycyzm: poco się wdawać w dobór ludzi, w przeszłość człowieka, poco analizować jego postawę wobec Partii i wobec wroga na przestrzeni lat, kiedy trzeba obsadzić tyle to i tyle stanowisk, a nietolerancyjność wobec ludzkich przewinień może utrudnić to zadanie.

Ale czy tłumaczenie tych faktów ciasnym praktycyzmem wyczerpuje sprawę?

Stanowczo nie! Chodziło o coś więcej. Taka postawa była wyrazem zgniło-liberalnego, oportunistycznego stosunku do wroga klasowego, była odbiciem teoryjek o wygasaniu walki klasowej, o pokojowym wrastaniu w socjalizm. Stąd właśnie wypływała tak daleko posunięta ufność do ludzi przychodzących z wrogich obozów politycznych, stąd jakaś mistyczna wiara w zdolność dwójkarzy do „odradzania się politycznego". stąd dziwaczna skłonność do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk właśnie ludźmi tego pokroju. Źródłem tej ułomności jest niewątpliwie zagubienie pionu politycznego, przytępienie instynktu klasowego, spełzanie z pozycji rewolucyjnych, z pozycji marksizmu-leninizmu. Źródłem tej ułomności jest osłabienie więzi z klasą robotniczą. Na skutek tego stało się możliwe obsadzanie niektórych odpowiedzialnych posterunków pracy państwowej przez ludzi. którzy byli znani jako niedawni zaciekli wrogowie, lub przez przypadkowych niesprawdzonych ludzi, windowanie na różne stanowiska i forytowanie starych „dwójkarzy", b. kierowników antykomunistycznego wywiadu, karierowiczów i dwulicowców. Zapomniano przy tym wszystkim o nakazie czujności, o konieczności nieustannego sprawdzania ludzi, nie tylko pod względem ich fachowości, lecz przede wszystkim pod względem ich postawy politycznej, ich ideowości, ich wartości.

> **Zapomniano, że zadaniem Partii i Rządu jest nie tylko poobsadzać etaty i stanowiska w aparacie państwowym, ale przede wszystkim zabezpieczyć wzrost jego poziomu ideologicznego i politycznego, uodpornić go wobec nieuniknionych prób penetracji wroga, uczynić go jak najbardziej zdolnym do walki ze szkodnictwem, dywersją, sabotażem, szpiegostwem, podnieść jego bojowość, czyniąc zeń niezawodny oręż władzy ludowej w walce klasowej, w walce o socjalizm.**

Sygnały o prowokatorskiej roli Dubiela znajdowały się już w r. 1945 w rękach tow. Kliszki, jako kierownika wydziału personalnego KC. O grupie Lechowicza — Jaroszewicza i o innych podobnych im decydowano już wiosną 1945 r.

Niestety, przykładów tej demobilizacji ideologicznej można by przytaczać długi szereg.

Znajdą się może tacy, którzy zaczną tłumaczyć, że tego rodzaju wypaczenia są typowym objawem niebezpieczeństw towarzyszących procesom burzliwego rozwoju młodego aparatu państwowego, tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej i że z niebezpieczeństwem podobnego rodzaju również toczyła w swoim czasie ostrą walkę WKP(b). **Ale właśnie doświadczenia zaciętej walki bolszewickiej z takimi wynaturzeniami ideologicznymi winny były być dla nas nauką i przestrogą.**

Tow. Stalin w referacie na Plenum CK WKP(b) w marcu 1937 wskazywał na to, jak wielkim niebezpieczeństwem dla kraju budującego się socjalizmu może być zlekceważenie faktu, że otoczenie kapitalistyczne usiłuje wywierać swój wpływ na rozproszone niedobitki starych klas reakcyjnych, że zmienia formy walki, że wyzyskuje wszelkie wahania i odchylenia od marksistowsko-leninowskiej linii Partii celem przenikania do ulegających tym wahaniom środowisk partyjnych.

Pod wpływem imperialistów blok trockistów i prawicowców przerodził się stopniowo z dawnej opozycji politycznej w agenturę szpiegowsko - dywersyjną na usługach obcych wywiadów, w pozbawioną wszelkich cech kierunku politycznego bandę spiskowców, szkodników i terrorystów pod komendą imperialistycznych central szpiegowskich i dywersyjnych. Podobną zwyrodniałą klikę o większym jeszcze bodaj nasyceniu elementami szpiegowskimi można było zaobserwować na przykładzie kliki titowskiej.

Tow. Stalin przestrzegał, jak stokroć niebezpieczniejszym szkodnikiem i sabotażystą od zwykłego rozbitka klasowego, jawnie nienawidzącego władzy ludowej, jest dwulicowy szkodnik i sabotażysta, posługujący się legitymacją partyjną, maskujący się często obłudnym nadskakiwaniem, pozorną gorliwością, napuszoną frazeologią lub lizusostwem, obliczonym na uśpienie czujności organów nadrzędnych.

Wróg chytrze się maskuje

Olbrzymie zadania i trudności, które stanęły przed polską klasą robotniczą w pierwszym okresie walki o utrwalenie władzy ludowej narzuciły nam konieczność **szybkiej, szerokiej i masowej mobilizacji wszystkich sił dla wzmocnienia aparatu państwowego i gospodarczego.** W ogniu ostrej walki z podziemnymi bandami zbrojnymi i próbami rozsadzenia tworzącego się państwa ludowego przez zjednoczone siły reakcji pod wodzą Mikołajczyka — **formowały się pośpiesznie nasze kadry partyjne. organy bezpieczeństwa i odrodzonego wojska, jako zbrojnego ramienia władzy ludowej.**

Partia — **jako szczupła w warunkach okupacyjnych awangarda klasy robotniczej — musiała w ciągu krótkiego okresu wyrosnąć w odpowiadającą potrzebom nowego przełomowego etapu walki, wielką, silną, kierującą ruchem milionów ludzi pracy — organizację, w czołową siłę wielkiego frontu walki o zwycięstwo ludu pracującego, o utrwalenie jego władzy politycznej.** Warunki tego okresu nosiły charakter wielkich frontowych bojów klasowych i dzięki potężnej mobilizacji sił ludowych, dzięki ofiarności, zapałowi i żelaznej woli najlepszej części klasy robotniczej zostały uwieńczone szeregiem wspaniałych zwycięstw politycznych i osiągnięć gospodarczych.

W takich warunkach decydującymi czynnikami były: **masowość, oddanie, wiara w zwycięstwo sprawy ludowej. Wróg był atakowany wręcz, na szerokim froncie, był widoczny i uchwytny dla szerokich mas.**

Dziś zmieniły się zarówno warunki walki i jej zadania, jak i jej formy. **Dziś zadanie polega na tym aby wydobyć z ukrycia przyczajone niedobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach machiny społecznej chytrze zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną dywersyjną robotę wrogie nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne.**

Dziś jeszcze zacieklej, w związku z pogłębianiem się ogólnego kryzysu kapitalizmu i jego klęsk, imperialiści starają się czynić wszystko, aby zahamować rozwój budownictwa socjalistycznego w krajach, gdzie zwyciężyła władza ludowa. **Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami Mikołajczyków, ani nadziejami pokładanymi na partiach burżuazyjnych.**

Ale to wcale nie znaczy, że walka odepchniętych od władzy klas i śpieszących im z poparciem imperialistów przeciwko nam osłabła.

Lenin mówił:

> **„...DZIŚ NAS NIE ATAKUJĄ Z BRONIĄ W RĘKU, A MIMO TO WALKA ZE SPOŁECZEŃSTWEM KAPITALISTYCZNYM STAŁA SIĘ STO RAZY ZACIEKLEJSZA I NIEBEZPIECZNIEJSZA DLATEGO, ŻE NIE ZAWSZE JASNO MOŻEMY DOSTRZEC, GDZIE PRZECIWKO NAM STOI WRÓG I KTO JEST NASZYM PRZYJACIELEM"...**

Największe niebezpieczeństwa

W tych warunkach utrata czujności bojowej, ślepota polityczna, samoupajanie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja klasowa lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym, powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków — to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą.

W liście z 18 stycznia 1935 roku CK WKP (b) przestrzegał:

> **„Trzeba skończyć z oportunistyczną niefrasobliwością, opartą na błędnym założeniu, że w miarę wzrostu naszych sił wróg staje się jakoby coraz bardziej oswojonym i nieszkodliwym. Takie przypuszczenie jest z gruntu fałszywe. Jest ono odbiciem odchylenia prawicowego, zapewniającego wszystkich i każdego, że wrogowie będą spokojniutko wpełzali w socjalizm, że w końcu staną się oni prawdziwymi socjalistami. Nie jest rzeczą bolszewików — spoczywanie na laurach i gapiostwo. Nie dobroduszność jest nam potrzebna, lecz czujność, prawdziwa bolszewicka czujność rewolucyjna. Trzeba pamiętać, że im bardziej beznadziejna jest sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni chwytać skrajnych środków, jako jedynych środków dla skazanych na zagładę w ich walce z władzą radziecką. Trzeba pamiętać o tym i być czujnym".**

Ostrzeżenia i zalecenia CK WKP (b) sprzed 15 lat są najzupełniej aktualne dziś dla naszej Partii.

W innym liście CK WKP (b) z lipca 1936 r. czytamy:

> **...„nieodzowną cechą każdego bolszewika w obecnych warunkach powinna być umiejętność rozpoznania wroga Partii bez względu na to jak dobrze byłby on zamaskowany"...**

Trzeba umieć rozpoznawać wroga

I dla nas również ważnym i aktualnym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania wroga, który usiłuje zręcznie maskować się, usadawiać w wygodnych kryjówkach, zasłaniać często biletem partyjnym i niepostrzeżony uprawiać swą szkodniczą robotę.

Jakiż jest sposób nauczenia się tej umiejętności?

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych. Jedynym sposobem jest przyśpieszenie tempa wychowania i wyszkolenia naszych kadr partyjnych, administracyjnych i gospodarczych, przez podniesienie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego. Wychowanie polityczno-ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka. Trzeba poprowadzić energiczniejszą walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, które osłabiają czujność i bojowość naszej Partii. Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymagania w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków Partii, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami. Partia powinna znać ich przeszłość i wiedzieć co wypełnia ich życie obecnie. Trzeba, aby działalność organizacji partyjnej zabezpieczała wszechstronną pomoc i kontrolę pracy, życia, hartu ideologicznego i wzrostu wykształcenia politycznego oraz kwalifikacji fachowych każdego towarzysza, któremu Partia powierza ten czy inny odcinek pracy. Trzeba uwolnić odpowiedzialne kadry partyjne od balastu elementów karierowiczowskich, przypadkowych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjal-demokratycznym liberalizmem wobec narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od Partii i ujawniają skłonność do wyłamywania się spod kontroli partyjnej. To są elementarne warunki podniesienia czujności bojowej w organizacji partyjnej jako całości i w poszczególnych jej ogniwach.

ZANIEDBANIE PODSTAWOWYCH ZASAD CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ — TO WIELKIE NIEDOMAGANIE. CIĄŻĄCE DOTYCHCZAS NA PRACY WIELU OGNIW PARTYJNYCH I WIELU TOWARZYSZY. OSŁABIA ONO PARTIĘ I UŁATWIA PENETRACJĘ WROGA W POSZCZEGÓLNE DZIEDZINY NASZEJ DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ I GOSPODARCZEJ. UŁATWIA RODZENIE SIĘ NASTROJÓW SAMOUSPOKOJENIA I WYGODNICTWA, DEMOBILIZACJĘ IDEOLOGICZNĄ I POLITYCZNĄ NAJMNIEJ ZAHARTOWANYCH CZŁONKÓW PARTII, SPRZYJA ICH WYKOLEJENIU.

Walka z tymi niedomaganiami musi stać się największą troską i najważniejszym aktualnym, bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

Zagadnienia gospodarcze

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

Przechodząc do zagadnień gospodarczych chcę na wstępie podać ważną, a jednocześnie radosną wiadomość:

na 1 listopada, to znaczy w ciągu 2 lat i 10 miesięcy, na dwa miesiące przed terminem został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły, które będą podane w mającym się ukazać w najbliższym czasie oficjalnym komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, pragnę zakomunikować parę najważniejszych danych, odnoszących się do przedterminowego i zwycięskiego wykonania Trzyletniego Narodowego Planu Odbudowy.

Produkcja przemysłowa i rolna

Wartość produkcji przemysłu państwowego w okresie 2 lat i 10 miesięcy **wyniosła 35,7 miliarda złotych przedwojennych, zamiast 35,5 miliarda zł. przedwojennych,** które wg. planu dać miała produkcja przemysłowa i to w ciągu 3-ch lat.

W ten sposób plan produkcji przemysłu państwowego pod względem **wartości został wykonany na 2 miesiące przed terminem w wysokości 100,6 proc. Dla poszczególnych ministerstw przemysłowych wykonanie planu na dzień 1 listopada przedstawia się w następujący sposób: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki 99 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego 101 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego 97 proc., Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego 108 proc.**

Podam teraz parę danych, dotyczących wykonania Trzyletniego Planu w zakresie rolnictwa.

Osiągnęliśmy plony w stosunku do zaplanowanych: **pszenica 106 proc., żyto 118 proc., ziemniaki 100 proc., buraki cukrowe 108 proc. Plan w zakresie przyrostu pogłowia koni został wykonany w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb Planu Trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej jeszcze nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949. Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc. a nawozy sztuczne o 5 proc. Jeśli chodzi o traktory, uzyskano 106 proc. planu.**

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały Trzyletni Plan zasiewów **w 101 proc.** Plan hodowli koni w państwowych gospodarstwach rolnych został przekroczony o 5 proc., plan hodowli bydła o 42 proc., a trzody chlewnej o 31 proc.

Komunikacja i łączność

Co się tyczy komunikacji i łączności, to według tymczasowych danych **zadania Planu Trzyletniego na dzień 1 listopada zostały wykonane w 102 proc. w zakresie przewozów towarowych i w 114 proc. w zakresie przewozów osobowych. W tym samym okresie Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała Trzyletni Plan przewozów towarowych w 120 proc., przewozów osobowych w 117 proc.** Nie zostały natomiast jeszcze osiągnięte zadania Planu Trzyletniego w zakresie przeładunku w portach morskich.

Jeżeli chodzi o Plan Trzyletni w zakresie przesyłek pocztowych, to w przeliczeniu na jednego mieszkańca został on wykonany w 104 proc.

Co nam przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego?

Jak wynika z przytoczonych liczb, podstawowe zadania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej zostały zgodnie z wezwaniem rzuconym przez I-szy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wykonane na dwa miesiące przed terminem. Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez Plan Trzyletni.

Jakie rezultaty przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego dla naszej gospodarki? Wiele drogi i w jakim kierunku uszliśmy od chwili rozpoczęcia planu?

Oto pytania, na które na obecnym Plenum Komitetu Centralnego winniśmy odpowiedzieć w związku z przedterminowym zwycięskim wykonaniem Planu Trzyletniego, w związku ze zrealizowaniem hasła I-ego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnięte zostały następujące podstawowe rezultaty dla naszej gospodarki narodowej:

PO PIERWSZE: Nastąpił mocny i wydatny wzrost produkcji przemysłowej. W 1946 roku, globalna produkcja przemysłu wielkiego i średniego wynosiła 6,2 miliarda złotych przedwojennych, w 1949 roku według przewidywanego wykonania, globalna produkcja przemysłu wielkiego i średniego wyniesie 14 miliardów złotych przedwojennych.

Przemysł nasz produkuje więcej niż przed wojną o prawie 75 proc., a na jednego mieszkańca wypada prawie dwa i pół raza więcej produkcji przemysłowej, niż przed wojną. Liczby te świadczą o olbrzymim postępie osiągniętym w zakresie uprzemysłowienia naszego kraju.

PO DRUGIE: Na tle ogólnego bujnego rozwoju przemysłu w okresie Planu Trzyletniego najszybciej rozwijał się przemysł ciężki, przemysł wytwarzający środki produkcji. W 1946 roku, w stosunku do całej produkcji przemysłu łącznie z rzemiosłem, produkcja środków produkcji wynosiła 51 proc., a produkcja środków spożycia 49 proc. W 1949 r., według przewidywanego wykonania, analogiczne liczby wyniosą 55 proc. i 45 proc. **Liczby te świadczą o tym, że w ciągu Planu Trzyletniego rozwój przemysłu postępował w zdrowym kierunku, w kierunku szybkiego wzrostu przemysłu, wytwarzającego środki produkcji, tj przemysłu ciężkiego, jako bazy uprzemysłowienia kraju.**

PO TRZECIE: W wyniku zmiany granic naszego kraju i bujnego wzrostu przemysłu w okresie Planu Trzyletniego zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności.

W 1938 r. z pracy najemnej poza rolnictwem utrzymywało się 18,2 proc. ludności, z rolnictwa 64,5 proc. ludności, z rent i emerytur 2,2 proc. ludności, według pomniejszonych i sfałszowanych danych statystyki oficjalnej, bezrobotni stanowili 2,1 proc. ludności, a na pozostałą ludność, to znaczy na miejskich kapitalistów, rzemieślników i wolne zawody wypadało 13 proc. ludności.

W 1949 r. podział ludności według źródła utrzymania jest już zasadniczo, radykalnie odmienny. Na ludność utrzymującą się z pracy najemnej poza rolnictwem przypada już 35,9 proc., z rolnictwa utrzymuje się już tylko 51,6 proc., z rent i emerytur 2,9 proc. Na kapitalistów miejskich, rzemieślników i wolne zawody przypada już tylko 9,3 proc., bezrobotni zaś znikli, a liczba niezatrudnionych z powodów przypadkowych, sprowadza się do nikłych ułamków procentu.

W ten sposób jak widać z tych liczb w rezultacie uprzemysłowienia **stajemy się krajem coraz bardziej robotniczym, gdyż liczba osób utrzymujących się z pracy najemnej poza rolnictwem stanowi już u nas 35,9 proc. ludności w stosunku do 18,2 proc. ludności w okresie przedwojennym. Historia, poza Związkiem Radzieckim, nie zna takiego tempa uprzemysłowienia i takiego tempa w zmianach struktury klasowej ludności, jakie obserwujemy w Polsce w okresie po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie zwycięskiej realizacji Trzyletniego Planu.**

PO CZWARTE: W okresie Planu Trzyletniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Wartość produkcji rolnej ogółem wynosiła w roku 1946 — 4,6 miliarda złotych przedwojennych, a w 1949 r. wyniesie 7,8 mlrd. zł. przedwojennych. Innymi słowy: **wartość produkcji rolnej ogółem wzrosła w okresie Planu Trzyletniego o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., produkcja zaś zwierzęca o 81 proc. W wyniku tego szybkiego i pomyślnego wzrostu, wartość produkcji rolnej ogółem na jednego mieszkańca wyniosła 112 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, przy czym wartość produkcji roślinnej 115 proc., a wartość produkcji zwierzęcej 105 procent.**

PO PIĄTE: Trzyletni Plan stawiał sobie za zadanie wydatne podniesienie poziomu materialnego ludności i przekroczenie w tym zakresie poziomu przedwojennego.

Jak zadanie to zostało wykonane?

Podniesienie stopy życiowej

W 1946 roku poziom materialny ludności był jeszcze niski, co wyrażało się w fakcie, że spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca kształtowało się znacznie niżej niż przed wojną. **W 1949 roku, dzięki wykonaniu Planu Trzyletniego, spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca wydatnie wzrosło w stosunku do okresu przed Planem Trzyletnim.**

Podamy tu parę danych ilustrujących wzrost spożycia ludności miejskiej: **spożycie pszenicy na głowę jednego mieszkańca miasta stanowi 231 proc. w stosunku do spożycia w 1946 r., spożycie żyta 163 proc., spożycie mleka 130 proc., spożycie mięsa i tłuszczu wieprzowego 131 proc., spożycie cukru 191 proc., tkanin wełnianych 119 proc., tkanin bawełnianych 125 proc.**

Widzimy z tych cyfr, że w wyniku wykonania Planu Trzyletniego cała nasza ludność i w tej liczbie ludność miejska, bez porównania lepiej je i lepiej się ubiera, niż to miało miejsce przed rozpoczęciem Planu Trzyletniego.

Jednocześnie stwierdzić należy, **że w szeregu artykułów zostało znacznie przekroczone spożycie przedwojenne na jednego mieszkańca.** Tak na przykład w całym kraju, zarówno w mieście jak i na wsi, **spożycie pszenicy na jednego mieszkańca jest o 19 proc. większe niż przed wojną, spożycie jaj o 50 proc., spożycie mięsa o 19 proc., spożycie cukru o 64 proc., spożycie tkanin wełnianych o 55 proc. większe niż przed wojną itd.**

Wzrost dobrobytu materialnego ludności znalazł wyraz w realnym wzroście płacy pracowników najemnych. Przeciętna płaca pracowników najemnych poza rolnictwem w czerwcu 1949 r. wyniosła 206,8 proc. w stosunku do płacy realnej w czerwcu 1946 roku. DWUKROTNY WZROST PŁACY REALNEJ — oto rezultat wykonania Trzyletniego Planu odbudowy! W rezultacie tego wzrostu przeciętna płaca pracowników fizycznych poza rolnictwem była w czerwcu 1949 r. **o 26,6 proc. większa niż w roku 1938.**

Czemu zawdzięczamy wykonanie Planu 3-letniego

PO SZÓSTE: Wyniki, jakie przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego, zostały umożliwione jedynie dzięki systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i dzięki systematycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce.

Oto parę danych, ilustrujących ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i wzrost udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce, w okresie Planu Trzyletniego.

W 1946 roku wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosiła 83 proc. **W 1949 r. według przewidywanego wykonania, wyniesie ona już 90 proc, a jeżeli chodzi o samą produkcję przemysłową, bez rzemieślniczej, około 96 proc.**

W handlu w 1949 r., według przewidywanego wykonania udział sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) **w obrotach hurtowych wyniesie 98 proc., — udział zaś prywatnych kapitalistycznych hurtowników, zaledwie 2 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu Planu Trzyletniego elementy kapitalistyczne zostały niemal całkowicie wyparte z handlu hurtowego.**

Jeżeli chodzi o **handel detaliczny,** to w końcu 1949 roku **udział sektora socjalistycznego** (handel państwowy i spółdzielczy) **w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc., — udział zaś handlu prywatnego spadł poniżej 40 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu Planu Trzyletniego handel socjalistyczny, który w 1946 roku obejmował na szczeblu detalu zaledwie około jednej piątej obrotów, zdobył przewagę.**

Wzrost socjalistycznych form w produkcji przemysłowej i w obrocie handlowym umożliwił stosowanie coraz skuteczniejszego, planowego regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Regulowanie gospodarki chłopskiej

Mówimy o planowym regulowaniu gospodarki chłopskiej, gdyż w stosunku do gospodarki indywidualnej nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, a jedynie o planowym oddziaływaniu na tę gospodarkę, o planowym regulowaniu jej poprzez znajdujące się w rękach Państwa decydujące pozycje gospodarki, jak wielki i średni przemysł, finanse, system bankowy, handel uspołeczniony, transport.

W miarę zaostrzania się walki klasowej i ograniczania pozycji kapitalistów wiejskich, co stało się szczególnie skuteczne w okresie po Sierpniowym i Wrześniowym Plenum KC PPR i rozbiciu prawicowo-nacjonalistycznej grupy w jej szeregach, w miarę jak w rękach Państwa skupiał się nie tylko aparat produkcji przemysłowej, ale również i aparat obrotu i dystrybucji — stawało się możliwe ograniczanie i zmniejszanie wpływu na gospodarkę narodową żywiołu rynkowego oraz wzmacnianie planowo regulujących funkcji Państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Te planowo regulujące funkcje Państwo wykonuje z pomocą klasowej polityki podatkowej i kredytowej, z pomocą polityki stałych i rentownych cen rolniczych i wreszcie z pomocą kontraktacji.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie Trzyletniego Planu planowo regulująca funkcja Państwa w stosunku do gospodarki indywidualnej na wsi wzmocniła się i przybrała na znaczeniu, ograniczając wydatnie możliwość szkodliwego oddziaływania żywiołu rynkowego na rozwój gospodarki narodowej.

Jednocześnie wzrósł znacznie — dzięki Państwowym Gospodarstwom Rolnym — udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji rolniczej. W 1946 roku, na skutek zniszczeń wojennych i zbrodniczej, sabotażowej działalności ówczesnego, nasłanego przez Mikołajczyka, kierownictwa — **udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa był równy zeru a nawet trzeba było jeszcze dostarczać produktów rolnych tym gospodarstwom dla wypłacenia ordynarii pracownikom.**

W rezultacie wykonania Planu Trzyletniego udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa wynosi już 7,9 proc.

Jednocześnie trzeba podkreślić z całą siłą historyczne znaczenie powstania w 3-im roku planu budowy pierwszych 170-ciu spółdzielni produkcyjnych. Znaczenie tego faktu bezspornie jest olbrzymie, i jest rzeczą niewątpliwą, że rozszerzający się ruch spółdzielni produkcyjnych będzie coraz wydatniej wpływał na kształtowanie się oblicza wsi polskiej.

Na drodze do socjalizmu

Wszystkie przytoczone fakty: **wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i początek ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — wszystkie te fakty świadczą dobitnie, że w okresie Planu Trzyletniego Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego i poczyniła znaczny krok na drodze do zbudowania fundamentów socjalistycznego społeczeństwa.**

Tak więc w wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnęliśmy następujące — podstawowe dla naszej gospodarki narodowej — rezultaty:

wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju, zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności, odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa, podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego.

Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego cośmy dokonali w ciągu tych 3 lat mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia.

Dźwignia sukcesów — ruch współzawodnictwa

Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów osiągniętych w rezultacie wykonania Planu Trzyletniego w budownictwie socjalistycznym jest **umacniający się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy.**

Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz **bardziej ruch współzawodnictwa.** Cechą charakterystyczną tego ruchu jest nie tylko coraz większy jego zasięg ilościowy, ale fakt, że **sięga on coraz bardziej w głąb, że ogarnia coraz nowe dziedziny, że coraz pełniej obejmuje całe bogate, różnolite, wielostronne życie zakładu.** Ruch współzawodnictwa, który początkowo ujmował tylko zagadnienie ilościowej strony produkcji, **wkrótce objął także niezmiernie ważne zagadnienie jakości, zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, zagadnienie lepszego wykorzystania maszyn, zagadnienie oszczędności i walki z marnotrawstwem itd.**

Ostatnie dni przyniosły nam **nowe przejawy inicjatywy w zakresie nowych, ciekawych i skutecznych form współzawodnictwa.** Mam tu na myśli **inicjatywę tow. Walaszczyka, który zaproponował wprowadzenie indywidualnych książeczek,** z pomocą których **obliczać się będzie oszczędności osiągnięte przez danego robotnika dzięki jego pracy, jego działalności, jego pomysłowości i jego inicjatywie.** Mam tu na myśli również inicjatywę organizacji partyjnej i zawodowej oraz administracji **Hajduckich Zakładów, które wysunęły hasło przedterminowej spłaty zobowiązań przez zakłady przemysłowe i zobowiązały się do wpłaty jeszcze w bieżącym roku 1.300.000.000 zł. Obie te ciekawe inicjatywy zasługują na wszechstronne poparcie naszej Partii.**

Ze zwycięskiego przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego wychodzimy jeszcze bardziej umocnieni w przekonaniu, że współzawodnictwo nie jest jakąś rzeczą przypadkową, doraźną przemijającą, ale podstawową metodą budownictwa socjalistycznego. Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwycięskim wykonaniu Planu Trzyletniego wykonamy również — i równie zwycięsko — wielkie zadania Planu 6-letniego.

Osiągnęliśmy wielkie sukcesy wykonując przedterminowo Trzyletni Plan. Było by jednak rzeczą śmieszną i nierozsądną sądzić, że idąc tak szybko i stromo w górę po drodze uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego — można tę drogę odbyć bez wszelkich powikłań, bez wszelkich zaburzeń, bez wszelkich trudności.

Jedną z takich poważnych trudności są występujące ostatnio pewne zaburzenia na odcinku handlu, wyrażające się w przejściowym braku pewnych artykułów i towarów na pewnych terenach, w utrudnieniach w nabyciu innych towarów i w pewnych przekraczających rozmiary sezonowych wahań, wzrostach cen.

Przyczyny trudności na rynku towarowym

Jakie są przyczyny tych trudności? Jaki charakter noszą te trudności, jakie środki prowadzą do ich przezwyciężenia?

Najpierw o przyczynach.

W końcu 1946 roku mieliśmy zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem **2.717.000 osób. Na koniec pierwszego półrocza 1949 r. mieliśmy już zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 3.826.000 osób.** Oznacza to, że **w ciągu dwóch i pół lat liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła o 1.109.000 osób, to znaczy o 41 proc.**

Co oznacza ten wzrost?

Oznacza on, że w ciągu dwóch i pół lat przybyło z górą milion sto tysięcy pracowników, a tym samym wiele nowych rodzin pracowniczych, które dysponują stałymi i rosnącymi dochodami pieniężnymi, które reprezentują nową i stale rosnącą siłę nabywczą, nowy i stale rosnący popyt na towary.

Z drugiej strony widzieliśmy że w ciągu Trzyletniego Planu Odbudowy, z górą dwukrotnie wzrosła płaca realna dla pracowników najemnych, w rezultacie czego z górą dwukrotnie wzrosła ich siła nabywcza i wzrosło spożycie podstawowych artykułów, przekraczając znacznie poziom przedwojenny.

Do czego to wszystko prowadzi?

Prowadzi to, oczywiście, do znacznego wzmożenia dobrobytu materialnego ludności, do znacznego wzrostu jej zapotrzebowań. W rodzinie, gdzie przed wojną, a nawet jeszcze i w 1946 roku czasem głowa rodziny nie miała pracy, dziś pracuje 2 — 3 członków rodziny.

Są to wszystko objawy niezmiernie dodatnie, ale zrozumiałe jest, **że przy tak szybkim wzroście liczby zatrudnionych i ich płac mogą na poszczególnych odcinkach powstawać sytuacje, gdy produkcja przemysłowa, a przede wszystkim rolnicza, nie nadąża za olbrzymim wzrostem zapotrzebowania, co powoduje braki i trudności z tym czy innym artykułem, z tym czy innym towarem.**

Z drugiej strony widzieliśmy, jak potężnie w ciągu ostatnich **trzech lat rozwinął się handel uspołeczniony** (państwowy i spółdzielczy). Ale ten nieunikniony szybki wzrost powoduje, oczywiście, szereg trudności.

Przecież w ciągu tych trzech lat nasze organa kierownicze handlu nie potrafiły jeszcze nabrać dostatecznego doświadczenia i wykazują czasem wiele niezaradności i popełniają czasem wiele błędów.

Takie są przyczyny naszych pewnych trudności na odcinku obrotu. Z określenia przyczyn tych trudności jasno wynika ich charak-

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta – wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

ter. Są to trudności wzrostu, są to trudności wynikające z szybkiego, bujnego, potężnego wzrostu naszego kraju i jego gospodarki. Trzeba, żeby o tym pamiętali niektórzy z naszych towarzyszy, którzy **poprzez trudności wzrostu nie potrafią dojrzeć samego wzrostu, nie potrafią dojrzeć naszych zwycięstw gospodarczych i niezmiernie szybkiego podniesienia poziomu mas pracujących.**

Drogi pokonania trudności

Jakie drogi prowadzą do przezwyciężenia naszych obecnych trudności na odcinku obrotu?

Trzeba przede wszystkim wzmocnić i otoczyć wszechstronną opieką nasz socjalistyczny handel państwowy i spółdzielczy. Niektórym naszym ludziom wydaje się, że praca w socjalistycznym handlu jest zajęciem mniej honorowym niż praca w innych dziedzinach socjalistycznej gospodarki, np. w przemyśle. Tymczasem życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana.

Sprawa wzmocnienia i usprawnienia naszego socjalistycznego handlu musi się stać sprawą całej Partii. Nigdy bardziej niż teraz u nas nie tchnie bezpośrednią aktualnością rzucone niegdyś przez Lenina w 1921 roku, pod adresem rosyjskich komunistów, hasło: „NAUCZYĆ SIĘ HANDLOWAĆ".

Trzeba wzmocnić nasz handel socjalistyczny nowymi, zdolnymi, ofiarnymi kadrami. Trzeba opiekować się nie tylko Ministerstwem Handlu Wewnętrznego, ale wszystkimi terenowymi organizacjami handlowymi, zapewniając konkretne kierownictwo partyjne, konkretną pomoc i konkretną opiekę. Trzeba nauczyć się w handlu socjalistycznym maksymalnej giętkości i umiejętności przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków. Trzeba w pełni nauczyć się mobilizować dla potrzeb zaopatrzenia ludności miejscowe lokalne resursy, nie licząc tylko na centralizowane zaopatrzenie kierowane z Warszawy.

Trzeba wszechstronnie wzmacniać produkcję, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie nie może ona podążyć za rosnącym zapotrzebowaniem.

Trzeba z wielką ostrożnością planować wzrost ilości zatrudnionych i wzrost ich siły nabywczej, przystosowując je do realnego wzrostu masy towarowej i karząc surowo wszystkich tych, którzy przekraczając plany zatrudnienia, łamiąc dyscyplinę płac, powodują nadmierny, nieplanowany wzrost siły nabywczej, w rezultacie czego powstają trudności gospodarcze.

Zwiększyć czujność wobec wroga klasowego

Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że na odcinku budownictwa gospodarczego wiele ogniw naszej partii i wiele ogniw kierowniczych w aparacie gospodarczym zapomniało o istnieniu wroga klasowego. Wiele kierowniczych ogniw partyjnych i państwowych — w rezultacie oszołomienia wielkimi sukcesami gospodarczymi — zapomniało o konieczności niesłabnącej czujności w stosunku do działalności wroga klasowego, o konieczności stałego i systematycznego paraliżowania jego zbrodniczych wysiłków.

W ciągu ostatnich miesięcy mieliśmy szereg wypadków sabotażu i dywersji w naszym przemyśle państwowym, mieliśmy wypadek podpalenia kopalni węgla „Rokitnica", mieliśmy wypadek zbrodniczego, sabotażowego podpalenia hali fabrycznej w Zakładach Budowy Ciężkich Maszyn w Elblągu.

Już od dłuższego czasu Partia sygnalizowała, że wróg rozbity w walce politycznej przejdzie do sabotażów i dywersji. Czymże więc innym niż zapomnieniem o wrogu klasowym o konieczności czujności, wytłumaczyć karygodne niedbalstwo i brak wszelkich środków ostrożności ze strony administracji fabrycznej, organów partyjnych i organów bezpieczeństwa?

Oczywiście, niczym innym tego wytłumaczyć nie można. Ale również oczywiste jest, że stan rzeczy, który doprowadza do tego rodzaju wypadków, stan, który pozwala sabotażystom niszczyć rezultaty naszej ciężkiej, znojnej pracy dłużej tolerowany być nie może.

Oczywiste jest, że takie organa administracji gospodarczej, Partii i Bezpieczeństwa, które zapominają o istnieniu wroga klasowego i o konieczności walki z nim, które zatracają czujność w walce z wrogiem, które dopuszczają do wypadków sabotażu i dywersji na swym terenie, że takie organa będą musiały ponosić surowe konsekwencje.

W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach.

W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmóc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

O zabezpieczenie tajemnicy państwowej i służbowej

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego jest nagminny w szeregu naszych instytucji gospodarczych, państwowych i nawet partyjnych **lekkomyślny stosunek do zagadnień ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.**

W szeregu naszych instytucji nie są stosowane żadne środki, które by zabezpieczały ważne z punktu widzenia interesów państwa dane i wiadomości od przechwycenia przez agentów obcego wywiadu. Powoduje to częste wypadki, że ważne i tajne wiadomości dostają się w ręce szpiegów i są wykorzystywane dla szkodzenia interesom Państwa.

Mamy tu do czynienia w innej formie z tym samym, co przy sabotażu, zjawiskiem niszczenia rezultatów naszej znojnej i ciężkiej pracy przez wroga klasowego.

Jest rzeczą oczywistą, że ten zły, szkodliwy, alarmujący stan rzeczy nie może być dalej tolerowany i że w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej musi nastąpić przełom. Uchwalony ostatnio dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej musi być z całą rygorystycznością skrupulatnie przestrzegany. I jednym z bojowych zadań Partii jest przestrzeganie na wszystkich odcinkach naszego życia, by przepisy tego dekretu stały się żelaznym, nienaruszalnym prawem.

Więcej czujności w polityce kadr

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności jest obecny stan w zakresie polityki kadr w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Sytuacja na tym odcinku jest trudna i skomplikowana. Jak wiadomo, nasz aparat gospodarczy w dużym stopniu z konieczności musiał być rekrutowany ze starych specjalistów, których większa część pracy zawodowej przebiegała w warunkach kapitalizmu, co powodowało powiązanie z ośrodkami dyspozycji wielkokapitalistycznej, z krajowymi i zagranicznymi kartelami i trustami.

Rzecz jasna, że przeważająca część naszej starej inteligencji technicznej lojalnie współpracuje z nami. Rzecz jasna, że przeważająca część osób przybyłych z zagranicy pracuje lojalnie i patriotycznie. **Dlatego praca kadrowa jest tym ważniejsza, gdyż musi ona doprowadzać do wszechstronnej oceny każdego człowieka, przy czym czynnikiem decydującym jest obecna praca i obecna postawa.**

Wszystko to wymaga stałej i nieustannej troski o oblicze kadr, stałej i nieustannej czujności w tym zakresie, wnikliwego analizowania przeszłości każdego człowieka i konfrontowania jej z jego obecną pracą i jej wynikami, stałego i systematycznego wyrabiania sobie poglądu o ewolucji ideologicznej i zawodowej danego człowieka, o przydatności do zajmowania przez niego tego, czy innego stanowiska.

Wielu z naszych towarzyszy i wiele z naszych ogniw partyjnych uważa, że wypełnili wszystkie obowiązki w dziedzinie polityki kadrowej przez wysunięcie na odpowiedzialne kierownicze stanowiska oddanych sprawie partii robotników. Oczywiście, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników jest bardzo ważnym elementem polityki kadrowej, **ale samo tylko wysuwanie nie zabezpiecza nas przed niebezpieczeństwami i komplikacjami na odcinku słusznego rozstawiania i wykorzystania kadr.**

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał wyraźnie na konieczność tworzenia własnej ludowej inteligencji technicznej przez forsowne szkolenie nowych kadr i przez umożliwienie wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom nabycia wiadomości technicznych, niezbędnych dla sprawowania faktycznego kierownictwa. Trzeba z żalem stwierdzić, że te zadania, postawione przez pierwszy Kongres, są wykonywane niezmiernie słabo, opieszale i wolno.

W tej dziedzinie również musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom. Partia musi zrozumieć, że bez forsownego wysuwania kadr własnej ludowej inteligencji technicznej niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań Planu 6-letniego.

Dyscyplina pracy

Przejawem niewidzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występujący u niektórych towarzyszy zły, **niepartyjny, oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.**

Faktem jest, że **w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji.** Np. w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym mamy w tym roku **wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności.** Te nieusprawiedliwione nieobecności biją nie tylko w zakłady przemysłowe i w ich produkcję, ale **biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelantów", powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii za wykonanie planu i zarobków załogi.**

Są u nas towarzysze, którzy chcieliby nieusprawiedliwione nieobecności „tłumaczyć" różnymi „obiektywnymi" przyczynami, którzy zapomnieli o istnieniu wroga klasowego, którzy nie widzą w rozluźnieniu dyscypliny pracy jednej z form jego zbrodniczej działalności. Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że Partia i Rząd w oparciu o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach panowała sprawiedliwa, socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy pod wpływem działalności wroga klasowego usiłują ją rozluźniać, ponosili dotkliwe kary?

PODSUMOWUJĄC DZIŚ ZWYCIĘSKIE WYNIKI PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU 3-LETNIEGO, NIE WOLNO NAM NIE WIDZIEĆ SZEREGU NASZYCH CIĘŻKICH ZANIEDBAŃ I OSŁABIENIA CZUJNOŚCI W WALCE Z WROGIEM KLASOWYM, ZANIEDBAŃ W WALCE Z SABOTAŻEM I DYWERSJĄ, ZANIEDBAŃ W OCHRONIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ I W WALCE ZE SZPIEGOSTWEM, ZANIEDBAŃ W DZIEDZINIE SPRAWDZANIA, WYSUWANIA I SZKOLENIA KADR, ZANIEDBAŃ W DZIEDZINIE DYSCYPLINY PRACY.

Tylko szybkie przezwyciężenie tych słabości i zaniedbań, o których była mowa, może uchronić nas przed poważnymi niebezpieczeństwami może zapewnić dogodne pozycje wyjściowe dla realizacji 6-letniego Planu, planu zbudowania fundamentów Socjalizmu w Polsce.

O pracy i zadaniach organizacji partyjnych

Olbrzymi sukces całej klasy robotniczej, mas pracujących i narodu — wykonanie na dwa miesiące przed terminem Planu Trzyletniego — jest, oczywiście, przede wszystkim osiągnięciem naszej pracy partyjnej, gdyż bez kierownictwa Partii, bez jej olbrzymiego wysiłku na polu mobilizacji mas pracujących, bez jej dowództwa na poszczególnych odcinkach frontu walki o wykonanie planu — nie było by możliwe osiągnięcie tego sukcesu. **Zaostrzenie czujności całej Partii na olbrzymim froncie planowej pracy gospodarczej pozwoli na znacznie większe jeszcze rozszerzenie naszych osiągnięć i przyśpieszy tempo rozwoju całej naszej gospodarki.**

...„trzeba rozbić i odrzucić precz — mówił tow. Stalin w marcu 1937 r. — **zgniłą teorię, mówiącą o tym, że systematyczne wykonanie planów gospodarczych sprowadza jakoby do zera szkodnictwo i skutki szkodnictwa... PO PIERWSZE,** udowodniono, **że wszystkie nasze plany gospodarcze są za niskie, gdyż nie uwzględniają olbrzymich rezerw i możliwości, ukrytych w łonie naszego gospodarstwa narodowego.**

PO WTÓRE, sumaryczne wykonanie planów gospodarczych według komisariatów w całości nie oznacza jeszcze, że w niektórych, bardzo ważnych gałęziach również plany są wykonywane. Na odwrót, fakty mówią, że cały szereg komisariatów, które wykonały i nawet przekroczyły roczne plany gospodarcze, **systematycznie nie wykonuje planów w niektórych bardzo ważnych gałęziach gospodarki narodowej.**

PO TRZECIE, nie może być wątpliwości co do tego, że jeśliby szkodnicy nie zostali zdemaskowani i wyrzuceni precz, sprawa wykonania planów gospodarczych stałaby o wiele gorzej"..

Są u nas organizacje partyjne, które albo zupełnie, albo mało interesują się procesami produkcyjnymi na swym terenie i nie czują się odpowiedzialne za wykonanie planów gospodarczych. Weźmy dla przykładu organizację partyjną Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowicach. Nie wiąże ona kampanii politycznych z walką o produkcję. Komitet zakładowy nie interesował się i nie reagował na fakt obniżenia produkcji i duży wzrost postojów w lipcu i sierpniu br., nie unikał i nie likwidował dużej ilości spóźnień zarówno członków Partii, jak i bezpartyjnych. **Nie analizowano częstych awarii i nie wyciągano żadnych wniosków. Ten stan rzeczy wynika stąd, że komitet zakładowy wiele poleceń władz partyjnych traktuje formalnie.**

Kontrola wykonania

Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej jest brak, systematycznej **kontroli wykonania** zadań, postawionych przez Partię, a wraz z tym — **brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzoną im pracę.**

Instancje kierownicze wciąż jeszcze nie doceniają tego faktu, że najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczona w praktyce i przynosi skutek odwrotny do zamierzonego. Towarzysze zapominają także i o tym, że **ludzi sprawdza się nie według ich gładkich nieraz mów i pochwał, ale właśnie przez kontrolę ich pracy.**

Mówi się u nas już dość dużo **o krytyce i samokrytyce jako ważnym orężu podnoszącym wzwyż poziom pracy partyjnej i wypróbowanej metodzie ochrony Partii przed błędami.** Ludzie prawdziwie oddani Partii nie boją się samokrytyki, a ci, którzy się jej boją, czy jej wstydzą, **znajdują się zazwyczaj jeszcze pod wpływami tradycji socjaldemokratycznych, ponieważ w tradycjach tych krytyka i samokrytyka była pojęciem nieuznawanym.** Ale praktyczne i właściwe stosowanie metody krytyki i samokrytyki nie da się pomyśleć bez organizacji systematycznej kontroli wykonania zadań.

Można by w ogóle stwierdzić, że olbrzymia większość słabości i usterek, które ujawniają jeszcze nasze organizacje partyjne, **ma swoje źródło w nieumiejętnej kontroli wykonania zadań. Tu również leży przyczyna braku czujności, który Partia musi przezwyciężać.**

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań.

Aktyw partyjny, pełniący te lub inne funkcje z wyboru, wynosi ogółem poważną liczbę około 300 tysięcy towarzyszy. Wszyscy ci towarzysze stanowią górną, średnią i dołową kadrę partyjną, wszystkim niezbędna jest pomoc Partii w sensie przeszkolenia politycznego.

Tymczasem przez partyjne szkoły wojewódzkie i centralne przechodzi corocznie zaledwie około 3—4 tysięcy towarzyszy. W Partii liczącej 1.360 tysięcy członków i przeszło 300 tysięcy aktywistów, cyfra 3 tysiące przechodzących corocznie przez szkoły partyjne jest rażąco **niedostateczna.** Akcją kursów wieczorowych (miejskich i fabrycznych) oraz niedzielnych wiejskich, objętych jest łącznie około 140 tys. osób, co jest już wielkim osiągnięciem, **ale nie wystarczającym, tym bardziej, że poziom jest nie wysoki, nie dający tego minimum wykształcenia politycznego, jakie niezbędne jest dla aktywu.**

Dziewięć dziesiątych naszych zadań rozwiążemy łatwo wówczas, kiedy zdołamy podnieść poziom ideologiczny i zahartować politycznie kadry naszego aktywu partyjnego. **Musimy więc jak najenergiczniej przystąpić do tej pracy, aby w ciągu najbliższych lat wykonać to zadanie w zakresie możliwie najszerszym.**

Zadania organizacyjne

Jakie wnioski organizacyjne należy obecnie wyciągnąć dla wszystkich organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia czujności partyjnej, w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego aktywu partyjnego i ściślejszego powiązania go z masami?

Trzeba, PO PIERWSZE, **więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu socjalnego Partii.**

Składu socjalnego Partii w chwili obecnej (51,9 proc. robotników, 4,9 proc. robotników rolnych, 26,1 proc. — pracowników umysłowych, 14 proc. chłopów) nie można uważać za właściwy. Rzuca się w oczy ogromny odsetek pracowników umysłowych i niski odsetek chłopów w Partii. W niektórych miejskich, dzielnicowych i powiatowych organizacjach liczba urzędników osiąga większość w Partii (Siedlce, dzielnica śródmiejska Krakowa, pow. Nowy Targ), co powoduje oderwanie Partii od mas robotniczych i chłopskich i czyni ją podatną na wahania drobnomieszczańskie.

Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest **regulowanie wzrostu partii a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi.** Stąd wnioski:

a wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość **90 proc. przyjmowanych do Partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.**

b w ramach tych wytycznych egzekutywy i plenarne posiedzenia miejskich, dzielnicowych powiatowych i wojewódzkich komitetów Partii systematycznie, **co pewien czas winny zajmować się sprawą regulowania wzrostu Partii.**

Trzeba PO DRUGIE — **podnieść czujność organizacji partyjnych przy przyjmowaniu do Partii, przestrzegając ścisłej zasady statutowej przyjmowania do Partii najaktywniejszych przodujących robotników, chłopów i inteligentów pracujących oraz wykorzystując sam akt przyjmowania do Partii w celach wychowania politycznego zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych.**

Na Kongresie Zjednoczeniowym, ustalając na wzór WKP(b) przebudowę dołowych organizacji partyjnych i utworzenie podstawowych organizacji partyjnych, zachowaliśmy jednak prawo oddziałowej organizacji do przyjmowania do Partii.

Doświadczenie Partii w okresie pokongresowym wskazuje jednak, iż **często organizacje oddziałowe nie stawiały należnych wymagań nowowstępującym do Partii, że zakradało się przy decydowaniu sprawy przyjęcia nowego członka kumoterstwo itd.**

Dlatego nasuwa się konieczność zrobienia — w stosunku do organizacji partyjnych w zakładach pracy (fabryki, PGR, instytucje)

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 5-ej)

— dalszego kroku naprzód oraz konieczność przekazania prawa przyjmowania do Partii podstawowej organizacji partyjnej.

Wydaje się rzeczą słuszną na obecnym etapie, w celu podniesienia moralno-politycznego autorytetu członka Partii, wprowadzenie praktyki przyjmowania i wykluczania członków Partii na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych — z uprzednim wywieszaniem listy osób, które mają być przyjęte (względnie wykluczone). **Taki tryb przyjmowania był w swoim czasie z powodzeniem stosowany w WKP(b).**

Jednocześnie trzeba, aby nasze instancje partyjne przeprowadziły **ostrą walkę ze skandalicznymi faktami nie przestrzegania statutowych zasad ze strony podstawowych organizacji partyjnych i przeciw formalnemu, lekceważącemu stosunkowi ze strony KP, KM i KD do wykonywania ich statutowego uprawnienia, polegającego na zatwierdzaniu uchwały o przyjęciu do Partii.**

Uważamy też za konieczne — w celu ustalenia osobistego kontaktu sekretarzy KP, KM i KD z nowowstępującym członkiem i kandydatem — aby pierwszy sekretarz i drugi sekretarz osobiście wręczali legitymacje partyjne nowoprzyjętym.

Nowe wybory władz partyjnych

Trzeba **PO TRZECIE** — pod kątem uchwał Plenum **przeprowadzić we wszystkich organizacjach partyjnych od podstawowych i od działowych poczynając, a na komitetach wojewódzkich kończąc, nowe wybory władz partyjnych.**

Liczba członków sprawujących w Partii funkcje z wyboru wynosi prawie jedną piątą ogółu członków. Skład władz partyjnych w dużej mierze określa oblicze Partii i jej zdolność do realizowania zasadniczych uchwał najwyższych władz partyjnych.

Kampania wyborcza do władz partyjnych powinna odbywać się według następujących wytycznych:

a) Należy wzmocnić trzon proletariacki we władzach partyjnych.

W tym celu we władzach podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy produkcyjnej oraz w PGR należy zabezpieczyć większość zawodowo czynnych robotników, zaś w komitetach miejskich, komitetach dzielnicowych — odpowiedni udział czynnych w produkcji robotników.

b) Nie wprowadzać do władz partyjnych na wszystkich szczeblach byłych członków wrogich organizacji politycznych, byłych pracowników wszelkiego rodzaju odgałęzień kapitalistycznego aparatu ucisku.

Te same zasady należy stosować przy doborze aparatu partyjnego w komitetach partyjnych.

c) **Ustalić staż wymagany dla kandydowania do władz partyjnych —**

dla sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych oraz członków komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych — w zasadzie co najmniej 1 rok;

dla sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz członków komitetów wojewódzkich — w zasadzie co najmniej 3 lata, dla sekretarzy komitetów wojewódzkich — co najmniej 4 lata.

PO CZWARTE: — zabezpieczyć przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Trzeba skończyć z dotychczas praktykowanym przez komitety partyjne ograniczaniem uprawnień wyborczych, które polegało na tym, iż ustępujące komitety przy współudziale często nadrzędnych instancji układały przed konferencją listę, jaka na konferencjach zwykle bez dyskusji i przy minimalnym napływie nowych kandydatów **oddawana była do tajnego głosowania, która z reguły żadnych zmian do uprzednio przygotowanej listy nie wprowadzało.**

W związku z tym powstaje konieczność—wzorem WKP(b)—zakazu wszelkiego układania i przygotowywania spisu kandydatów do władz partyjnych poza konferencją partyjną lub poza walnym zebraniem partyjnym. **Spisy kandydatów do władz partyjnych winno się układać dopiero w czasie walnych zebrań i konferencji, drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów przez wszystkich delegatów, DYSKUSJI NAD KAŻDYM KANDYDATEM oraz jawnego głosowania, które decyduje, czy dany towarzysz winien wejść do spisu kandydatów. DOPIERO W TEN SPOSÓB UŁOŻONA LISTA KANDYDATÓW WINNA BYĆ ROZDANA DLA TAJNEGO GŁOSOWANIA, W KTÓRYM KAŻDY DELEGAT MA PRAWO UZUPEŁNIENIA I SKREŚLENIA KANDYDATÓW.**

W celu zapewnienia rzeczowości i swobodnej **krytyki oraz samokrytyki** — na konferencjach powiatowych, dzielnicowych i miejskich **nie powinno uczestniczyć więcej niż 100 — 200 delegatów, a na wojewódzkich — od 200 — 300 delegatów.**

PO PIĄTE: statut PZPR przewiduje prawo organizacji partyjnej przenoszenia członków Partii w poczet kandydatów. Z prawa tego dotychczas organizacje partyjne **korzystały w bardzo małej mierze.** Analiza jednak stanu organizacyjnego Partii wskazuje, że na skutek zlekceważenia statutowych zasad Partii **w wielu ośrodkach organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahania.**

W tych warunkach powstaje konieczność opracowania centralnych **instrukcji**, które dadzą wytyczne komitetom wojewódzkim, powiatowym i miejskim **w jakich wypadkach i w jaki sposób organizacje partyjne winny przeprowadzić pewną liczbę najmniej świadomych i aktywnych członków Partii w poczet kandydatów.**

Krytyka i samokrytyka

PO SZÓSTE — poważne niedomagania w życiu Partii są związane z niedostatecznym rozwojem w Partii krytyki i samokrytyki, z odrywaniem się aktywu partyjnego od mas: z objawami, a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach **klik czy mafii wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, klik i mafii paraliżujących wszelką samodzielność i inicjatywę organizacji partyjnych. Stan ten wymaga mobilizacji,** komitetów wojewódzkich, wojewódzkich komisji kontroli partyjnej, komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz wszystkich komitetów partyjnych **—mobilizacji koniecznej dla stworzenia najbardziej sprzyjających warunków w organizacjach partyjnych dla rzeczowej krytyki i samokrytyki.**

W tym celu komitety wojewódzkie, wojewódzkie komisje kontroli partyjnej oraz komitety powiatowe miejskie i dzielnicowe powinny pilnie i ustawicznie śledzić przebieg posiedzeń podstawowych organizacji partyjnych i ich protokóły oraz reagować zdecydowanie i szybko na wszelkie fakty ograniczania krytyki i samokrytyki.

Wszystkie wymienione instancje partyjne winny dokładnie rejestrować — w celu przypilnowania ich realizacji — wszelkie słuszne postulaty idące z dołu.

Należy też położyć kres niezdrowej praktyce regulowania dyskusji przez **zamawianie wystąpień i pisanie dla występujących przemówień,** co często powoduje, iż dyskusja na zebraniach partyjnych nosi **deklaratywny i czczy charakter.**

Trzeba, aby nasz aktyw partyjny rozwijał i zacieśniał swoje bezpośrednie kontakty z masami członków Partii i bezpartyjnych. Trzeba, aby każdy etatowy i nieetatowy pracownik był powiązany bezpośrednio i systematycznie co najmniej z jedną robotniczą lub chłopską organizacją partyjną.

I wreszcie, aby ustalić stały osobisty i indywidualny kontakt sekretarza podstawowej organizacji partyjnej z szeregowymi członkami Partii, **trzeba, aby składki partyjne członek Partii wpłacał sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej.**

PO SIÓDME: — jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest **rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr.**

Analiza kadr w partyjnym aparacie powiatowym i wojewódzkim wskazuje na żywiołowy w przeszłości proces wysuwania się kadr partyjnych. W wyniku żywiołowości tego procesu do aparatu partyjnego nie zawsze szły najcenniejsze elementy z samego rdzenia klasy robotniczej. Mamy w aparacie partyjnym znaczną liczbę robotników niewykwalifikowanych i półinteligentów nie mających do świadczenia pracy partyjnej w zakładach pracy.

W związku z tym nasunęła się **konieczność przekształcenia szkół wojewódzkich w szkoły instruktorów powiatowych**, do których kierować należy robotników wykwalifikowanych z największych zakładów pracy i ze **stażem produkcyjnym i partyjnym co najmniej trzyletnim**.

Pilne zadanie podniesienia poziomu politycznego kadr partyjnych wymaga jednak od nas uruchomienia **przy wojewódzkich szkołach partyjnych trzymiesięcznych kursów szkolenia sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych.**

Powstaje też konieczność rozwinięcia **korespondencyjnych** wydziałów przy istniejących już szkołach partyjnych.

PO ÓSME: — w sytuacji, wymagającej zaostrzonej czujności organizacji partyjnych wobec elementów wrogich i obcych, należy też **ostrzec towarzyszy przed zaznaczającymi się już poszczególnymi próbami wypaczenia naszej walki o czystość szeregów partyjnych.**

Analiza uchwał CKKP (Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej) i WKKP wykazuje, że równolegle do wypadków niedostatecznego reagowania ze strony partyjnych organizacji wobec elementów obcych i wrogich — zdarzają się też **fakty pochopnego podejścia ze strony komitetów powiatowych i podstawowych organizacji partyjnych do sprawy wykluczenia z Partii.** Wskazuje na to dość znaczna liczba uchwał CKKP anulujących decyzje o wykluczeniu, podejmowane przez dołowe ogniwa partyjne.

Dlatego też należy ostrzec organizacje partyjne przed elementami, które pobudki szkodnicze, karierowiczowskie lub wręcz chęć załatwienia porachunków osobistych będą przykrywać pozorami czujności.

Należy też zwrócić uwagę komitetów partyjnych na niedopuszczalną praktykę pozbawiania pracy wielu usuwanych z Partii.

Komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe winny ściśle przestrzegać zasady, że ilekroć wykluczony członek powinien być usunięty z miejsca dotychczasowej swojej pracy, należy przesunąć go na inne miejsce pracy odpowiednie do jego kwalifikacji zawodowych.

Do końca zlikwidować odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne

Towarzysze!

Plenum Sierpniowe w ubiegłym roku rozgromiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w PPR, stworzyło zdrowe przesłanki dla zjednoczenia ruchu robotniczego przez zdemaskowanie i rozbicie socjaldemokratyzmu. Plenum Sierpniowe uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy. Dziś widzimy to jeszcze ostrzej, niż przed rokiem. Dlaczego? Dlatego, że jesteśmy dziś wzbogaceni doświadczeniem, które nagromadziliśmy w tym okresie wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej, szczególnie zaś na Węgrzech i w Bułgarii.

Doświadczenie to wykazało, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych.

Doświadczenie to wykazało, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych.

Doświadczenie to wykazało, że odchylenie ideologiczne niezwyciężone, za wczasu i do końca stwarza dogodną glebę dla działalności wrogiej agentury, że prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splątania się z agenturą.

Dlatego musimy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne zlikwidować do końca. Dlatego powinniśmy bez wahań wyciągnąć konsekwencje polityczne i organizacyjne w stosunku do tych nosicieli odchylenia prawicowego, którzy nie rozbroili się do końca przed Partią, nie pomagają Partii w zwalczaniu niebezpieczeństw grożących Partii i nie chcą się przyczynić do wykarczowania bez reszty wszystkich elementów odchylenia ideologicznego.

Czy to, że stawiamy z całą ostrością zagadnienie niebezpieczeństwa przenikania wroga do Partii i do aparatu państwowego, że skupiamy na tym uwagę całej Partii — świadczy o naszej słabości?

Wprost przeciwnie, **świadczy to o rosnącej nieustannie naszej sile, świadczy to o rosnącej dojrzałości politycznej klasy robotniczej — jest to wyrazem nowych zadań, szczególnych zadań, które Partia nasza wysuwa na tym etapie walki klasowej.**

Świadczy to, że **nie chcemy spocząć na laurach, że nie chcemy zadowolić się już osiągniętymi wynikami, że chcemy wypierać wroga z dalszych pozycji, na których się ZAMASKOWAŁ.**

Świadczy to o rosnącej ofensywności naszej Partii.

Demaskując kontrrewolucyjną teorię prawicowych kapitulantów o „wygasaniu" walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu, **tow. Stalin stwierdził w r. 1929:**

> **„klasy obumierające stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze niż my, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej niż one i one stają się słabsze niż my. I rośnie dlatego, że one stają się słabsze, czują one ostatnie dni swojego istnienia i muszą stawiać opór wszystkimi siłami, wszystkimi środkami".**
>
> (Dzieła, t. XII, str. 33)

Partia nasza wyrosła w wielką siłę, która zdolna jest prowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom jego materialnego i kulturalnego bytu. Partia nasza jest godną spadkobierczynią doświadczeń i tradycji rewolucyjnych, które narastały w ogniu długoletnich walk klasowych polskiego proletariatu i wielkich bojów rewolucyjnych, kierowanych przez Lenina i Stalina.

Partia prowadzi naród ku lepszej przyszłości

Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań — podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę — jest czujność bojowa całej Partii i każdego jej ogniwa. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. **BYĆ CZUJNYM!** — oto nakaz, który **powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego, czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyśpieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego.**

Ale nakaz czujności stanie się pustym dźwiękiem, jeśli nakazowi temu nie będzie towarzyszyć **rzeczywisty i głęboki przełom na wszystkich odcinkach naszej pracy partyjnej.**

Od chwili Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 11 miesięcy — okres stosunkowo krótki. Ale okres ten pozwala zorientować się zarówno w charakterze naszych osiągnięć na polu umacniania i pogłębiania pracy partyjnej, jak też uwydatnia szereg niedomagań i braków, które na wynikach pracy tej jeszcze poważnie ciężą.

Konieczność dokonania przełomu w pracy partyjnej oznacza konieczność głębszej i energiczniejszej *walki o usunięcie tych* niedomagań i braków.

Czy Partia nasza, która umiała stanąć na czele mas pracujących w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim, która rozgromiła bandy reakcyjne i dywersję Mikołajczyka, która prowadziła klasę robotniczą po drodze wielkich historycznych przeobrażeń społecznych i kieruje pomyślnie planową budową fundamentów socjalizmu — potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać niezbędnego przełomu w swej pracy, podnieść wyżej poziom polityczny swych kadr, podnieść bojowość swoich szeregów i poprowadzić je do nowych, jeszcze dalej sięgających zadań?

BEZWARUNKOWO POTRAFI!

Nie można ani przez chwilę wątpić o tym, towarzysze!

Potrafi — ponieważ Partia nasza jest wyrazicielką woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozerwalna więź z klasą robotniczą, ponieważ swoją dotychczasową walką, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam Wielki Stalin i jego zwycięska, bohaterska Partia Bolszewików!

PRZED PARTIĄ BOLSZEWICKĄ STAŁY TRUDNOŚCI WIELEKROĆ WIĘKSZE, PRZESZKODY WIELEKROĆ GROŹNIEJSZE. ALE WSZYSTKIE TRUDNOŚCI I PRZESZKODY ZOSTAŁY POKONANE. POKONANE ZOSTAŁY, BO PROWADZILI PARTIĘ LENIN I STALIN, GENIALNI IDEOLODZY I REALIZATORZY MARKSIZMU-LENINIZMU, WODZOWIE NAJWIĘKSZEJ REWOLUCJI W DZIEJACH LUDZKICH, TWÓRCY NOWEGO WOLNEGO CZŁOWIEKA. DOPÓKI ICH NAUKA, ICH RADA, ICH DOŚWIADCZENIE, ICH WZÓR, ICH HART, ICH WSKAZANIA TOWARZYSZYĆ NAM BĘDĄ NIEUSTANNIE JAK GWIAZDA PRZEWODNIA W NASZEJ PRACY — NIE ZAISTNIEJĄ NIGDY TRUDNOŚCI ANI PRZESZKODY, KTÓRYCH BYŚMY POKONAĆ NIE POTRAFILI.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co nowego u racjonalizatorów

W ostatnim czasie do **komisji racjonalizatorskiej przy PZPB Nr 1** wpłynęły **dwa nowe wnioski o ulepszeniach.** Pierwszy złożyli robotnicy przędzalni tow. tow. Józef Bańkowski i Stanisław Łazarek. Polega on na skonstruowaniu nowego wzoru pękołapacza. Stosowany do tej pory pękołapacz posiada szczeliny niefrezowane, a tym samym odległości pomiędzy nimi są nierówne. Prócz tego stary pękołapacz ma otworki, w które, jeśli wpadnie nić, nie może się wydostać, a poza tym nić nie biegnie poziomo od porcelanki do haczyka odstawiacza, powodując odchylenia pękołapacza, zrywy itp.

Projektowany nowy pękołapacz usuwa te braki. Nić przechodzi prawidłowo, uniemożliwiając jakiekolwiek odchylenia lub zrywy.

* * *

Drugi projekt dotyczy sygnałów alarmowych w przędzalni na Księżym Młynie. To dzieło tow. Tadeusza Szczygielskiego. Sygnały te, sporządzone ze starych, poniemieckich syren, mają na celu alarmowanie straży pożarnej na wypadek pożaru. Były by one umieszczone w każdej sali, a nawet przy poszczególnych zespołach.

* * *

Między naszymi zakładami a **PZPB Nr 3** nawiązała się żywa **wymiana osiągnięć i doświadczeń** z dziedziny małej racjonalizacji. Opisy pomysłów i wynalazków oraz sposoby ich przeprowadzenia przesyłamy sobie nawzajem i staramy się zastosować w swych fabrykach wspólne osiągnięcia i doświadczenia. Ponieważ taka wymiana poważnie przyczynia się do ulepszenia procesu produkcji, zalecamy przeto wszystkim innym zakładom, aby wstąpiły w nasze ślady. W ten sposób wykorzystanie pożytecznych pomysłów nie ograniczałoby się do jednego zakładu pracy, lecz objęłoby swymi technicznymi udoskonaleniami kilka, a nawet wszystkie zainteresowane fabryki.

M. Kordos
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 1

Czytelnicy piszą

Przodownik pracy — przodownikiem w nauce

„W połowie października na terenie naszych Zakładów im. Więckowskiego otwarty został kurs **szkolenia partyjnego.** Gdy tylko dowiedziałam się o zorganizowaniu kursu, niezwłocznie zgłosiłam się, jako jego uczestniczka. Brak podstaw naukowych i małe wyrobienie polityczne zawsze dawały mi się we znaki. Niejednokrotnie w życiu zdarzało mi się, że nie umiałam znaleźć wytłumaczenia różnych zjawisk politycznych i ekonomicznych, zachodzących w naszym kraju, gdyż nie znałam podstaw marksizmu-leninizmu.

Dziś pojmuję ten błąd, że będąc od kilku lat członkiem Partii nie brałam jednak pełnego udziału w jej życiu, nie posiadając dostatecznego uświadomienia. Teraz dopiero, kiedy rozpoczęłam naukę na kursie, zrozumiałam, jak wiele rzeczy nie znałam i nie rozumiałam. Dobrze się stało, że kierownictwo naszej Partii pomyślało o zorganizowaniu szkolenia partyjnego, obejmującego szerokie masy członków PZPR. Kursy szkolenia przyczynią się niewątpliwie do podniesienia uświadomienia członków przez danie im podstawowych wiadomości o ideologii marksizmu-leninizmu, o statucie i programie naszej Partii.

Lecz musimy pamiętać, że kursy szkolenia partyjnego tylko wówczas spełnić mogą swe zadanie, jeśli wszyscy ich uczestnicy będą traktować poważnie naukę, starając się punktualnie i regularnie uczęszczać na wykłady oraz pilnie przyswajać sobie możliwie najwięcej wiadomości. Piszę o tym, tow. Redaktorze dlatego, że i w naszym zakładzie pracy nie wszyscy towarzysze odnoszą się do szkolenia, jako do poważnego obowiązku partyjnego. A więc, na przykład: w dniu 3 bm. miał się u nas odbyć kolejny wykład, ale z powodu zbyt niskiej frekwencji nie mógł dość do skutku. Od przeszło roku jestem przodownicą pracy w naszym zakładzie, wiem, że zarówno na nasz kurs, jak i na kursy w innych fabrykach uczęszcza wielu przodowników pracy. Gdybyśmy, wszyscy przodownicy pracy, zechcieli podobnie starać się o najlepsze wyniki w szkoleniu, jak i przy warsztacie pracy, kursy nasze z pewnością dałyby lepsze rezultaty. Więc za pośrednictwem naszej partyjnej gazety wzywam wszystkich przodowników — uczestników kursów partyjnych — do masowego urzeczywistniania hasła: „Przodownik pracy — przodownikiem nauki".

Krystyna Piotrowska
szwaczka
Zakł. Przem. Odzieżowego
im. Dr. Więckowskiego

15 listopada



Uwaga, sekretarze Dzielnicy Górna-Lewa!

W dniu 16 bm. o godzinie 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy.

Obecność obowiązkowa.

Uwaga, Dzielnica Śródmiejska-Lewa!

Dziś, dnia 15 listopada o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa sekretarzy oraz kolporterów Podst. Org. Partyjnych z terenu Dzielnicy.

Obecność wszystkich w. w. obowiązkowa.

Uwaga, kolporterzy Podstawowych Organizacji Partyjnych Dzielnicy „Bałuty"!

Dziś — 15. 11. o godz. 15-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa kolporterów i grupowych Podstawowych Organizacji Partyjnych.

Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Prace Oddziałów Kwaterunkowych

w świetle opinii naszych korespondentów

O poczynaniach i metodach pracy oddziałów kwaterunkowych przy łódzkich starostwach często piszą nasi czytelnicy i korespondenci fabryczni. Z listów tych przebija zrozumienie ciężkiej jeszcze na razie sytuacji oraz prowadzona jest rzeczowa krytyka działalności oddziałów kwaterunkowych, nie zawsze pracujących w ten sposób, by trudności kwaterunkowe przynajmniej częściowo pomyślnie rozwiązać.

Oto, co spostrzegł nasz korespondent z PZPW nr 39 — tow. Jan Olkusz **w oddziale kwaterunkowym przy Starostwie Śródmiejskim.**

— Tow. Walentynowicz, robotnik z Centr. Zaopatrzenia Mater. Przem. Odzieżowego, repatriant, jeszcze w kwietniu br. złożył wniosek na lokal przy ul. Wodnej 19 m. 66, używany jako magazyn owoców i warzyw przez jakiegoś kupca. W lipcu br. sprawa ta wpłynęła do Komisji Lokalowej i miała się odbyć w dniu 24 października. Odbyła się istotnie — ale bez udziału tow. Walentynowicza, który zawiadomienie o jej terminie otrzymał dopiero następnego dnia, o czym świadczy stempel pocztowy. Z powodu jego nieobecności sprawę odroczono — i znów tow. Walentynowicz nie uzyskał decyzji. Sprawa więc jego ciągnie się już przeszło pół roku. — Interesanci w tym oddziale tracą w ogóle wiele cennego czasu aby usłyszeć: „Wasza sprawa jest w opracowaniu".

A oto, jak sprawy te przedstawiają się **na terenie starostwa północnego.** Pisze o tym tow. Maria Michalska z Zakładów Przemysłu Gumowego przy ul. Limanowskiego:

„Od kilku dni na czele oddziału kwaterunkowego stoi nowy kierownik. W chwili obecnej cała uwaga skierowana została na przesiedlanie rodzin z zagrożonych domów do mieszkań zastępczych. Nic dziwnego — na obszarze starostwa północnego znajduje się najwięcej zniszczonych domów i siłą rzeczy działalność oddziału musi być skierowana właśnie na zapewnienie dachu nad głową tym rodzinom. Nasza Rada Zakładowa zajmuje się sprawami mieszkaniowymi naszych robotników, zapewniając w pierwszym rzędzie mieszkania przodownikom pracy. Nasi robotnicy brali również udział wraz z urzędnikami oddziału kwaterunkowego w kontroli mieszkań na terenie naszego starostwa. Chodziło o sprawdzenie zagęszczenia lokali. Dużo cennego materiału przekazano 2 miesiące temu — oddziałowi do wykorzystania, ale danych tych do tej pory nie wykorzystano.

A oto, co pisze tow. Maria Majewska z PZPB nr 4 o sprawach mieszkaniowych **na terenie starostwa południowego.**

„Starostwo południowe pod względem zniszczeń domów najmniej ucierpiało. Wydaje się więc, że powinno przyjść z pomocą innym dzielnicom miasta, przekazując im wolne lokale. Z pewnością w wielu willach na terenie tego starostwa znalazłoby się jeszcze sporo wolnych pomieszczeń. Okazuje się jednak, że oddział nie przeprowadził kontroli w tej dziedzinie.

Wnioski z powyższych listów są **jasne i proste:** oddziały przy starostwach powinny zespolić swą pracę, aby zapewnić Łodzi w obecnych warunkach jak najwięcej wolnych mieszkań. Częste kontrole przy udziale czynnika społecznego, szybkie załatwianie wniosków — niewątpliwie wiele spraw skieruje na właściwe tory.

W roku przyszłym przybędzie naszemu miastu **3 tys. izb mieszkalnych w nowozbudowanych domach.** Jednocześnie dzięki słusznemu zarządzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego lokale mieszkalne, zajęte przez biura rozmaitych instytucji, zostaną **zwolnione.**

Nie czekając jednak na te pomyślne zmiany, oddziały kwaterunkowe powinny już teraz nie szczędzić wysiłków, by jeszcze w obecnych warunkach wywiązać się możliwie najlepiej z ciążących na nich zadań.

M. Zal.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Zakonspirowane mieszkanie

Robotnicy Zakładów Ceramicznych przy ul. Wodnej 12-14 piszą: „Kilka pokojów z wygodami w domu, który mieści się obok naszych zakładów, zajmują niejacy państwo D. (Nazwisko znane Redakcji). Mieli oni jeszcze jedno mieszkanie na górze — tak zwany pokój służbowy, niezamieszkany od 1945 r. Ostatnio starały się o ten pokój dwie kobiety z grożącego ruiną domu, ale administrator posesji oświadczył, że tego mieszkania nikomu nie odstąpi. Niemniej jednak administrator domu i p. D. wpadli na „genialny" pomysł, by nikt już więcej nie mógł zabiegać o to mieszkanie: rozebrali ścianę pokoju przylegającego do strychu do wieszania bielizny, znacznie powiększając w ten sposób „górę" i pozbywając się „natrętów", starających się o jakikolwiek dach nad głową...".

Dom, o którym mowa pozostaje pod Zarządem Nieruchomości. Dlatego jest niezrozumiałe, że administrator pozwala na samowolę jednemu z lokatorów. Sprawę tę skierowaliśmy do Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieścia. Kontroler DRN zbadał tę sprawę i nada jej dalszy bieg.

Młodzież ze Stoków prosi o świetlicę

Od młodzieży ze Stoków otrzymaliśmy następujący list, zaopatrzony szeregiem podpisów: „W dzielnicy naszej mieszka poważna liczba młodzieży ze sfer robotniczych. Nie posiadamy — ani świetlicy, ani żadnego ośrodka młodzieżowego, w którym moglibyśmy zbierać się na wspólne pogadanki, odczyty, czy też urządzać widowiska. Brak świetlicy jest palącą bolączką całej tutejszej młodzieży i to zarówno zorganizowanej, jak i niezorganizowanej. Wpływa on ujemnie na rozwój organizacji młodzieżowych, których członkowie na każde zebranie muszą spieszyć do miasta. Poszukiwania odpowiedniego pomieszczenia nie dały rezultatu. Zwracamy się więc tą drogą do władz miejskich, by przyszły nam z pomocą i przydzieliły lokal na świetlicę dla całej młodzieży ze Stoków".

Oczekujemy w tej sprawie odpowiedzi ze strony Zarządu Miejskiego.

Architektura narodów ZSRR

Piękna wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki

W Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im Sienkiewicza urządzona została interesująca **Wystawa architektury narodów Związku Radzieckiego.**

Wystawa zawiera cykl wspaniałych zdjęć planszowych — ze wszystkich niemal krajów Związku Radzieckiego. Na planszach tych oglądamy miasta i wsie ZSRR, metro, stadiony sportowe, sale teatralne i koncertowe, instytuty wychowania fizycznego — słowem — wspaniałe wyniki **budownictwa socjalistycznego,** którego naczelnym celem jest zapewnienie masom pracującym najpełniejszych możliwości korzystania ze wszystkich zdobyczy techniki i kultury.

Osiedla robotnicze, których widoki oglądamy na zdjęciach — to prawdziwe cacka, kunsztownie obmyślone przez architektów socjalistycznego państwa. Domy wczasów robotniczych, sanatoria — świadczą dobitnie, jak piękny wyraz w architekturze znalazła stalinowska troska o zdrowie człowieka pracy.

Wystawę w Ośrodku Propagandy Sztuki zwiedziło w ciągu ubiegłego tygodnia parę tysięcy osób, w tym kilka wycieczek szkolnych. Wydaje się, że przede wszystkim Związek Pracowników Budowlanych powinien zainteresować się tą wystawą, aby każdy robotnik, nie tylko inżynier, mógł podziwiać wspaniałe wzory radzieckiej architektury i czerpać z nich naukę. (m.)

Tragedia przed „BAŁTYKIEM"



Dawno nie byliśmy z Polcią w kinie. Tej niedzieli postanowiliśmy więc wybrać się do „Bałtyku".

No, i poszliśmy.

Przed kinem tłok był niezgorszy. Ludziska cisnęli się jeden przez drugiego. Już obok gablotki z fotosami „od frontu" przy ul. Narutowicza myślałem, że się nie dostaniemy. Jednak powolutku zaczęliśmy się przepychać. Wpłynęliśmy na fali ludzkiej do połowy bramy, kiedy nagle Polcia krzyknęła boleśnie, zbladła, i... jęcząc posuwała się dalej, gdyż napierający tłum ludzi nie dozwolił ani na zatrzymanie się, ani na cofnięcie.

Kiedyśmy wreszcie wybrnęli z tych opałów, podtrzymałem słaniającą się na nogach Polcię.

— Co ci się stało, kochanie?

— Wykręciłam nogę w kostce! — jęknęła Polcia. — Tam są niemożliwe wyboje.

Rzeczywiście, w bramie, którą przechodzi się do kina „Bałtyk", pełno wybojów i dziur. Przypuszczam, że już nie jedna osoba doznała podobnej przygody, co Polcia. Do kina, rzecz prosta, nie weszliśmy. Odwiozłem Polcię do domu, bo iść, biedactwo, nie mogła i położyłem ją do łóżka. Noga wciąż jeszcze jej dokucza. Tak się skończyła nasza próba obejrzenia filmu.

P. S. A swoją drogą, czy nie mógłby ktoś pomyśleć o naprawieniu przejścia w bramie do kina „Bałtyk"? Chodzi tamtędy wiele osób, a „wypadki chodzą po ludziach" — szczególnie w takiej wyboistej i niezbyt widnej bramie.

Hipolit Smutny

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Na straży pokoju — w wierności dla Polski Ludowej

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację śle depesze do Prezydenta RP tow. Bieruta i Marszałka Rokossowskiego

Onegdaj w sali „Lutnia" odbyło się ważne zebranie Oddziału Łódzkiego Grodzkiego **Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.**

Na zebraniu tym powołane zostały nowe władze związkowe, w skład których weszli: Prezydent Łodzi tow. **Marian Minor,** płk. **T. Strzelczyk,** tow. **Antoni Lao,** tow. **Z. Kuźniecowa,** tow. **R. Chłodziński,** tow. **H. Wieliczański,** tow. **L. Florczak,** tow. **A. Wertheim** i tow. **I. Małecki.** Tow. **Wincenty Stawiński** — wiceprezes Zarządu Okręgu, wygłosił referat o zadaniach Związku na tle uchwał Kongresowych oraz stanowiska Związku w walce o pokój.

Zebrani z zapałem przyjęli jednomyślnie treść dwóch depesz. W depeszy, skierowanej do tow. **Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta** byli bojownicy o wolność i demokrację zapewniają Go, że podobnie, jak dotąd walczyli o wolność i demokrację, tak dzisiaj **ślubują stać na straży pokoju i zobowiązują się do wierności dla Polski Ludowej,** do pomnażania codzienną pracą bogactwa narodowego, kładąc tym samym fundamenty pod ustrój sprawiedliwości społecznej — **Polskę Socjalistyczną.**

W depeszy do **Marszałka Konstantego Rokossowskiego** członkowie Zw. Boj. witają z radością powołanie Marszałka na stanowisko Ministra Obrony Narodowej, wyrażając swe niezłomne przekonanie, że dowódca tak doświadczony w boju i pracy dla wojska — **stanowi rękojmię trwałego pokoju i bezpieczeństwa Polski.**

Na zakończenie obrad wybrano delegatów na mający się odbyć w grudniu br. Wojewódzki Zjazd Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedyskutowano sprawy organizacyjne. (Jel.)

Obuwie holenderskie i zegarki w PDT

Od dzisiaj Powszechny Dom Towarowy rozpoczyna sprzedaż damskich butów holenderskich na kauczuku. W przyszłym tygodniu PDT otrzyma większy transport zegarków ręcznych i kieszonkowych w cenie od 3.200 do 3.500. zł. Poza tym z Czechosłowacji nadejdzie duży transport zabawek dla dzieci. Będą to mechaniczne kolejki, auta itp.

Uwaga studenci!

Koło naukowe prawników, studentów U. Ł., zawiadamia, że „Konkurs Krasomówczy", mający się odbyć dnia 15.11. 1949 r., z przyczyn technicznych zostaje odwołany.

Przyszły termin zostanie podany w prasie.

Czeka nas ciekawa impreza

Wiejskie zespoły świetlicowe w eliminacjach wojewódzkich w Łodzi

Przygotowania do Festiwalu Pieśni i Sztuki Radzieckiej

W okresie **Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** na terenie województwa łódzkiego odbywały się **eliminacje wiejskich zespołów świetlicowych.** Wyróżnione spośród tych zespołów wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich w Łodzi, które znowu wyłonią najlepsze zespoły na **Krajowy Festiwal Pieśni i Sztuki Radzieckiej w Warszawie.**

Do eliminacji powiatowych stanęło 55 zespołów z całego województwa. Zespoły te liczyły ogółem 550 osób. Jury konkursowe, w których zasiadali artyści scen łódzkich, dopuściły do eliminacji wojewódzkich w Łodzi **30 najlepszych zespołów świetlicowych.**

W dniach **19 i 20 listopada** zespoły te uczestniczyć będą **w eliminacjach wojewódzkich.** A więc czeka nas niezwykle ciekawa impreza, tym bardziej, że zespoły te wystąpią z bogatym repertuarem pieśni i utworów radzieckich.

Rozpoczęcie konkursu poprzedzi złożenie przez uczestników eliminacji wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich i przed pomnikiem Wdzięczności w parku im. Poniatowskiego.

W dniu 19 wystąpią wiejskie zespoły świetlicowe przed jury konkursowym. Natomiast w dniu 20 listopada występy ich przeznaczone będą dla świata pracy.

Między innymi w eliminacjach bierze udział dziecięca kapela z Moszczenicy, powiatu piotrkowskiego. Wystąpi również młody, 35-osobowy zespół z Różycy, powiatu brzezińskiego, który wykona 6 pieśni radzieckich oraz przedstawi inscenizację utworu Majakowskiego „Dobrze". Godny uwagi jest zespół świetlicowy ze wsi Jesionna, w powiecie sieradzkim. W skład zespołu wchodzą przedstawiciele całej gromady. Najmłodszy członek zespołu liczy 4 lata, najstarszy 64. Zespół, składający się z 50 osób, wystawia montaż sceniczny, zatytułowany „Przyjaźń", a odtwarzający walkę żołnierza polskiego u boku żołnierza radzieckiego o wyzwolenie wsi.

Tasz.



„TU MÓWI TAJMYR" finał — zespół PZPB w Pabianicach



TANIEC ROSYJSKI zespół Zw. Zaw. Wł. ze Zduńskiej Woli

Koks tylko w sklepach PSS

Jak się dowiadujemy, osoby prywatne mogą nabywać koks wyłącznie w sklepach detalicznych i hurtowych PSS.

Gazownia Miejska bowiem zaopatruje w koks tylko instytucje.

Dopiero z początkiem przyszłego roku, z chwilą otwarcia nowego pieca, Gazownia Miejska będzie w stanie sprzedawać koks na wolnym rynku. (Jel.)

Uwaga, budowlani!

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce, zawiadamia Delegatów, że konferencja międzyzakładowa odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 16.30 w lokalu Centralnej Świetlicy w Łodzi, ul. Nawrot 23.

Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Rejestracja wojskowa

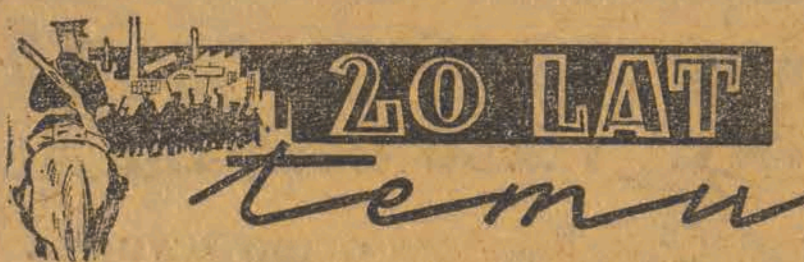
Dziś, tj. dnia 15. 11. br. stawią się do rejestracji następujące roczniki: Z terenu RKU Łódź-Miasto I (Komisariaty M. O.: 6, 7, 8, 9, 10, 15). Rocznik 1918 przy ul. Ogrodowej 34 na literę P. Rocznik 1917 przy ul. Cielelskiej 7-9 na literę P. Rocznik 1916 przy ul. Skarbowej 28 na litery R, S. Rocznik 1915 przy ul. Wólczańskiej 251 na litery M, N, O. Rocznik 1913 przy ul. Kopernika 46 na litery L, Ł, M.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (Komisariaty M. O.: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14). Rocznik 1918 przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV ptr. na litery K, L. Rocznik 1916 przy ul. Armii Ludowej 28 na literę P. Rocznik 1915 przy ul. Lokatorskiej 10 na litery O, P. Rocznik 1912 przy ul. Piotrkowskiej 104 a (II ptr.) na literę K. Rocznik 1908 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 a (III ptr.) na literę K.

Przygotowania do wyboru Komitetów Blokowych

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Południe dokonała już podziału swego terenu na Bloki. Teren podzielono na 156 Bloków, z których każdy obejmuje od 250—500 mieszkańców.

Obecnie Komisja Komitetów Blokowych przystąpi do przygotowań technicznych, poprzedzających niedalekie już wybory Komitetów Blokowych.



Co pisała prasa łódzka 15 listopada 1929 r.

„SKANDAL W BONN"

W Bonn miał się odbyć pogrzeb siostry ex-kajzera Wilhelma — księżny Zubkow. Mąż zmarłej — Aleksander Zubkow został aresztowany na chwilę przed rozpoczęciem pogrzebu.

„BEZROBOCIE W PIOTRKOWIE"

Z powodu całkowitego wstrzymania zasiłków dla bezrobotnych Piotrkowa na miesiąc grudzień — odbyły się w tym mieście demonstracje głodującej ludności.

„SIEDEM KATASTROF LOTNICZYCH WE FRANCJI"

W ciągu tylko jednego dnia 14.11. 1929 r. we Francji wydarzyło się siedem poważnych katastrof lotniczych. Kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu.

„WOJNA Z DYR. ADWENTOWICZEM"

„Republika" toczy całostronnicową bitwę z dyrektorem Teatru Miejskiego — Karolem Adwentowiczem o repertuar. Karol Adwentowicz ośmielił się wystawić dwie sztuki niemieckie na raz (Goethe i Schiller), dwie sztuki komunistyczne oraz jedną sztukę „ginekologiczną" (Cjankali). Wobec tego „Republika" postanawia nie dopuścić do wystawienia następnej sztuki, podobno „rozpłodowo-akuszeryjnej".

„ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH"

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi zebranie delegatów fabrycznych, poświęcone omówieniu odpowiedzi przemysłowców na żądania robotnicze. Delegaci stwierdzili, że stan zatrudnienia obniża się katastrofalnie, fabrykanci nie honorują stawek, nie przestrzegają ustawowego czasu pracy, nie udzielają żadnych zasiłków wysłużonym robotnikom, których po przepracowaniu kilkudziesięciu lat po prostu wyrzuca się — na bruk. Zebrani domagają się zaprzestania dalszych redukcji robotników, ponieważ bezrobocie przybiera katastrofalne rozmiary.

„KRONIKA SKANDALICZNA"

Gazety łódzkie podają poza tym szereg wiadomości o interesujących nagłówkach. Oto kilka dla przykładu: „Pięciu drabów zniewoliło dziewczynę na ulicy Ogrodowej". „Zamach na pociąg pod Łodzią". „Odgryzione palce obu rąk. — Tajemniczy trup na pustkowiu". „Trup z odciętą głową na torze" itp.

„PREZYDENT GDYNI ARESZTOWANY"

Dzienniki donoszą o aresztowaniu prezydenta m. Gdyni — Krauzego, którego aresztowanie nastąpiło na skutek nadużyć przy dostawie kostki brukowej.



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od godz. 10 do 14-ej i od godz. 16-tej.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

„Brygada szlifierza Karhana" punktualnie o godz. 19.15.

Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne.



ADRIA (Stalina 1) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20 — dozw. dla młodzieży.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18.30 21 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Maskarada" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) (dla młodz.) — „Złoty róg" — godz. 16 ,18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwol. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci.

ROMA (Rzgowska 84) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 16, 18, 20 — film dozw. dla młodzieży

ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Sąd honorowy" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży

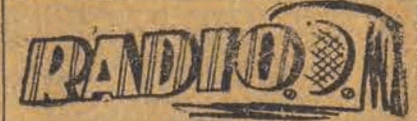
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Milcząca barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.



WTOREK 15 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu instrumentalnego. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „O przestępczości nieletnich i sposobach jej zwalczania" — pog. H. Cybulskiej. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych — „Było nas tysiąc" słuchowisko. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (Ł) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy" — rozmowa z prof. dr. M. Gluthem. 16.40 (Ł) Interludium z płyt. 16.30 (Ł) Reportaż R. Chłodzińskiego pt „Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim produkuje nie tylko jedwab". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Z frontu brygad SP" — audycja słowno-muzyczna. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Utwory kompozytorów rosyjskich w wykonaniu K. Wiłkomirskiego — wiolonczela. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Chiny — kraj starej kultury". 19.15 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka popularna. 20.40 „Wędrówki po Związku Radzieckim". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. A. Panufnika. 21.40 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Na dnie polskiego życia w XVIII wieku" 21.53 (Ł) Program lokalny na jutro. 21.55 D. c. koncertu symfonicznego. 22.30 „Topiela" — fragment powieści B. Drożdż-Satanowskiej 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 III audycja z cyklu: „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.



Łyżwiarstwo stanie się w Polsce sportem mas

UPOWSZECHNIENIE łyżwiarstwa w Polsce znajduje obecnie odpowiednie zrozumienie i wchodzi na racjonalne tory.

Dla umasowienia łyżwiarstwa najpoważniejszą rolę odgrywa rozwiązanie problemów: lodowisk i sprzętu łyżwiarskiego.

Odnośnie lodowisk najpoważniejszym czynnikiem umożliwiającym realizację planów PZŁ będzie otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach. Wydziały Wczasów przy Zarządach Miejskich, wychodząc ze słusznego założenia, iż ruch na świeżym, zimowym powietrzu, w formie ślizgania się jest nieodzownym czynnikiem podniesienia zdrowia i kultury fizycznej społeczeństwa — rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję, w celu założenia lodowisk na stawach w Parkach Miejskich. Sprawa sprzętu leży w kompetencji Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego przy GUKF. Centrala już w okresie poprzedzającym sezon zimowy zapewniła sobie produkcję łyżew i butów łyżwiarskich. Sprzęt łyżwiarski produkowany jest wg wskazówek rzeczoznawców z PZŁ. Produkcję łyżew przejęło Przedsiębiorstwo Państwowe w Myszkowie (Światowid). Przed kilkoma dniami w Myszkowie bawili: delegat GUKF ob. Kasprzak, wiceprezes PZŁ ob. Staniszewski oraz rzeczoznawca metalurg z ramienia PZŁ Zarebski. Delegaci stwierdzili, że wyprodukowany sprzęt jest odpowiedni, tak pod względem jakości jak i techniczno-sportowym.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego rozprowadzi w najbliższym czasie następujące ilości łyżew: 9.670 par łyżew popularnych (Turf), 5.308 par łyżew hokejowych, 130 par łyżew do jazdy figurowej (model „Salchov").

Dyrektor naczelny fabryki Solarz stwierdził, iż fabryka będzie dążyła nie tylko do podniesienia ilości produkcji, ale i jakości, obiecując również w b. sezonie wyprodukowanie 1.000 par łyżew dla dzieci (specjalny model) oraz 270 par do jazdy figurowej.

W przyszłości projektuje się produkcję łyżew do jazdy szybkiej.

Produkcję butów łyżwiarskich przejęła Fabryka Obuwia (dawniej „Granit") w Katowicach, która specjalizuje się w zakresie produkcji butów sportowych dla wszystkich gałęzi sportowych. Produkcja obuwia łyżwiarskiego odbywa się pod ścisłą i fachową kontrolą tak ze strony Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego, jak i Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

W b. sezonie zostanie wyprodukowane 100 par butów dla zawodników oraz pewna ilość butów popularnych.

Zdobywcy pucharu ZSRR



Drużyna moskiewskiego „Torpedo", do której piłkarze łódzcy z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej wystosowali list przesyłając w nim serdeczne pozdrowienia i gratulacje z powodu odniesionego sukcesu.

Kadra pływaków łódzkich rozpoczyna specjalne treningi

Zarząd ŁOZP zapowiedział przed kilku tygodniami reorganizację treningów pływackich, mającą na celu zorganizowanie specjalnych treningów dla kadry reprezentacyjnej w godzinach rannych, oraz komasację treningów klubowych w godzinach poobiednich pomiędzy 17 a 20-tą.

Dziś można stwierdzić, że oświadczenia łódzkich władz pływackich nie były gołosłowne, gdyż już od środy 16 listopada br. najlepsi pływacy łódzcy trenować będą pięć razy w tygodniu w godzinach od 6.30 do 7.30, a po treningu otrzymywać będą śniadania. Jeśli chodzi o sprawę komasacji treningów klubowych, to rozmowy wstępne w WUKF wykazały zgodność poglądów i w najbliższym czasie sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie.

Łódź jest pierwszym okręgiem w Polsce, który stworzył półstały ośrodek treningowy dla najlepszych pływaków okręgu.

Kadra reprezentacyjna wyłoniona została na wspólnej odprawie przedstawicieli ŁOZP i instruktorów i liczy w tej chwili 27 osób, a z tej liczby do kadry reprezentacyjnej Polski należy 9 osób.

Celem zapoznania członków kadry z ich obowiązkami, regulaminem wewnętrznym, oraz planem pracy, zwołana zostaje we wtorek, dnia 15-go listopada br. odprawa wszystkich zawodniczek i zawodników, zaliczonych do kadry. Odprawa odbędzie się o godz. 18-ej w gmachu „Ogniska".

Do kadry wyznaczeni zostali następujący zawodnicy:

„Związkowiec-Zryw": Kowalska Teresa, Maślakiewicz Romana, Boniecki Jerzy, Jera Anatol, Sobczak Jerzy, Stanowski Zenon, Wojciechowski Seweryn, Dobrowolski Mieczysław, Jaworski Bogdan, Koza Lech, Pławik Zygmunt, Lewandowski Mirosław.

ŁKS-Włókniarz: Pronicwicz Halina, Woźniak Greta, Ciemieniewska Teresa, Sobczak Barbara, Malinowska Emilia, Placek Bogusława, Siekiera Czesław, Paliocha Mirosław, Nikodemski Lech, Gorzkowski Jerzy, Sierocki Bogusław, Sodomirski Ireneusz.

AZS: Petri.

Chemia: Janas.

Z poczuciem spełnionego obowiązku

powrócili pięściarze łódzcy ze Zd. Woli

100 tysięcy złotych poprawi los tamtejszych sierot

Z łezką w oku powrócili wczoraj łódzcy pięściarze z wizyty w Zduńskiej Woli, gdzie w niedzielę rozegrali towarzyskie spotkanie pomiędzy dwoma teamami A i B na rzecz tutejszych sierot.

100 tysięcy czystego dochodu świadczy najlepiej o tej imprezie. Ten wysoki dochód cieszy nas tym razem wyjątkowo, gdyż był on przeznaczony całkowicie na cel, który nie może być dla nikogo z nas obojętny. Posłuchajmy co o tej imprezie mówi nam kierownik ekspedycji pięściarzy łódzkich wiceprezes ŁOZB ob. Sikorski.

— Przyjazd nasz do Zduńskiej Woli, wywołał tam ogromne zainteresowanie. Z chwilą rozpoczęcia zawodów sala była nabita, w kasie zabrakło już biletów tak, że spory tłum miłośników pięściarstwa musiał pozostać na ulicy. Organizacja zawodów jak i zachowanie publiczności były bez zarzutu. Poziom walk był dobry, chłopcy walczyli czysto, wynik 9:9.

— Ale nie tym jesteśmy zachwyceni — dodaje nasz rozmówca — zachwyceni jesteśmy tą serdeczną atmosferą jaką zgotowali nam gospodarze. Wzruszył nas wszystkich wieczór, spędzony w towarzystwie dziatwy, która popisywała się przed nami śpiewem i wierszykami. Byliśmy wszyscy szczęśliwi, że przyczyniliśmy się do poprawy ich warunków materialnych.

— Taka impreza daje wielkie zadowolenie, to też postanowiliśmy każdy wolny termin wykorzystać tak, jak wykorzystaliśmy go w niedzielę — kończy nasz rozmówca.

A teraz przejdźmy do wyników technicznych. Jak już wspominaliśmy, ogólny wynik meczu był remisowy 9:9.

A oto ciekawsze wyniki:

W wadze muszej po b. ładnej walce Stanikowski (Widzew) pokonał na punkty Nowaka (Zw. Zryw). w wadze koguciej Stolecki (ŁKS Włókniarz) pokonał Jachimiaka (DKS Aleksandrów), w wadze lekkiej Gocałek (Kolejarz — Łódź) pokonał na punkty Budę (Widzew), a w półciężkiej Walaszczyk (DKS Aleksandrów) zwyciężył przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie Dudka (Kolejarz — Łódź).

„Spójnia" mistrzem jesiennym piłkarskiej klasy A

W niedzielę zostały zakończone spotkania o mistrzostwo piłkarskie kl. A okręgu łódzkiego.

Spójnia zwyciężyła w Piotrkowie tamtejszą Concordię w stosunku 2:1 (0:1).

Bramka dla miejscowych padła z zamieszania podbramkowego. Taki wynik utrzymał się do 60 minuty. Dopiero wówczas, mając pewną przewagę Spójnia zdobyła wyrównanie i prowadzenie ze strzałów Korpalskiego i Kozłowskiego Kazimierza. Zaznaczyć należy, że Spójnia nie wykorzystała rzutu karnego.

Zawody prowadził dobrze ob. Olejnik.

Kolejarz (Koluszki) zwyciężył u siebie Borutę w stosunku 2:1.

Zwycięstwem Spójni nad Concordią łodzianie zapewnili sobie tytuł mistrza jesiennego, natomiast Kolejarze z Koluszek oddalili chwilowo widmo spadku do klasy B.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelka przedstawia się następująco:

	gier	st.pkt.	st. br.
1. Spójnia (Łódź)	9	14:4	23:8
2. Kolejarz (Łódź)	9	13:5	28:17
3. Włókniarz (Zgierz)	9	13:5	18:17
4. Concordia (Piotr.)	9	10:8	19:12
5. Związkowiec (Łódź)	9	9:9	16:14
6. „Emjeden" (Żychlin)	9	8:10	15:22
7. Boruta (Zgierz)	9	6:12	20:20
8. Kolejarz (Koluszki)	9	6:12	13:16
9. ŁKS Włókniarz IB	9	6:12	13:24
10. Związkowiec (Tomaszów)	9	5:13	7:22

Hnykina znów poprawiła rekord

MOSKWA (obsł. wł.). — Znana lekkoatletka radziecka — Hnykina z Tbilisi, która niedawno ustanowiła rekord ZSRR w skoku w dal, przebiegła 100 m w rekordowym czasie 12,3 sek. Warto przypomnieć, że Hnykina poprawiła 2-krotnie w tym sezonie rekordy juniorek radzieckich w biegach na 100 i 200 m.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-23 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-13
Dział rolny 254-31 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06753

W. Ażajew — 318

Daleko od Moskwy

Czy przypominasz sobie, jak Batmanow na początku zimy mówił często, że należy przygotować się do prowadzenia strategicznej walki? Przepowiadał już wtedy: szykujemy się do rozpędu, a kiedy weźmiemy rozmach — zrobimy skok! — Zakładam się, że w ciągu dziesięciu dni podwoją się wyniki. Tempo rośnie w brygadach. Czy myślisz, że nie wykonają swoich zobowiązań? Wykonają! Jeszcze się nie zdarzyło, aby nie dotrzymali słowa. Mam notatki dotyczące wypracowanych norm przez brygadę kopacza Ziatkowa, które budzą po prostu podziw: skład brygady pozostał ten sam, a produkcja wzrasta w postępie geometrycznym. To jest niezrozumiałe z punktu widzenia ograniczonego rachmistrza, ale pozostaje faktem. A od faktów również nie można uciekać! — roześmiał się Aleksy i zajrzał Greczkinowi w oczy. Czy cię już przekonałem?

— Przekonałeś — odpowiedział Greczkin i rzeczywiście nieco się otrząsnął z przygnębienia. Miał zwyczaj: jeśli wątpił w coś, starał się sprawdzić swoje wątpliwości u kogoś, komu wierzył.

Greczkin przerwał rozmowę i dalej pracował. Aleksy również pochylił się nad sprawozdaniem.

* * *

Upłynęło pięć dni, jakie Batmanow dał do przygotowania materiałów dla Moskwy. Pięć dni, pełnych napięcia i kłopotów. Wreszcie wszystko było gotowe: albumy z tablicami, mapy, diagramy, wykresy.

Sprawozdanie po przeprowadzeniu wszelkich przeróbek i poprawek po raz trzeci zostało przepisane na maszynie i przeczytane głośno przez Aleksego w obecności Batmanowa i Załkinda. Batmanow, podpisując, kpił zlekka z Koszowa i Greczkina.

— Oczywiście, nie tego od was chciałem. Ale w każdym razie jest to lepsze od tego, co mógłbym otrzymać, gdybym nie natarł wam uszu na zebraniu:

— Niepotrzebnie narzekacie, Wasyli Maksymowiczu! — jęknął Greczkin. — Jest to solidne, uczciwe sprawozdanie, oparte na solidnych materiałach.

Aleksy, któremu pozostało tylko przyszykować się do drogi, poczuł, że nie jest jeszcze zupełnie gotów. Dokąd pisał sprawozdanie, sądził, że jest to prawdziwe sprawozdanie dla Moskwy. Obecnie starannie przepisane i podpisane papiery zaczęły budzić w nim wątpliwości. „Tylko sztuka, która posiada czarodziejskie sposoby może muzyką, barwami, pięknym słowem powtórzyć i odtworzyć minione obrazy życia — rozmyślał Aleksy, przewracając od nowa strony swego sprawozdania, oglądając tablice i wykresy. — Gdzie i w jakich raportach odżyją wszystkie radości i smutki, jakie przeżyliśmy przy budowie? Zmarły Kuźma Kuźmicz Topolow wspominał kiedyś o swoim „udziale włożonym do spółki". Jakimi cyframi można wyrazić jego udział, albo też udział Smorczkowa, Beridzego i Silina?...

Im bardziej rzecz zgłębiał, tym bardziej odpowiedzialna wydawała mu się podróż do Moskwy. Aleksy rozmyślał o budowie nie w sposób oderwany, lecz widział w obrazach cały jej bieg aż do zakończenia.

Przypomniał sobie, jak pewnego wieczoru na cieśninie, kiedy szalał styczniowy buran, spędził razem z Beridze przyjemny wieczór w baraku budowniczych. Płonął żelazny piecyk, robotnicy siedzieli dookoła i Ziatkow poprosił Beridzego, aby opowiedział, w jaki sposób zostanie puszczona ropa. Jeszcze nawet jedna partia rurociągu nie została opuszczona do cieśniny, praca dopiero wchodziła na właściwe tory, a ludzie już wierzyli, że ropa zostanie dostarczona w terminie do Nowińska. Twierdzili nawet, że ropa będzie w Nowińsku jeszcze przed terminem: może o dzień wcześniej ale na pewno przed terminem.

(D. c. n.)